Dziś 16 stron — „Literatura i Sztuka", „Szachy"

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III. W.

Rok XIII. Kraków, poniedziałek 1 września 1930 Nr. 232

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Parlament rozwiązany!
Nowe wybory w listopadzie

WARSZAWA 30. 8. PAT: W dniu dzisiejszym Prezydent Rzeczypospolitej wydał następujące orędzie w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu:

Po dojrzałym namyśle stwierdzam, że najważniejszą rzeczą do pracy wszystkich obywateli polskich jest naprawa zasadniczych praw rządzących Rzecząpospolitą, gdyż stanowią one podstawę dla wszystkich praw istniejących w Państwie. Naprawa jest konieczną, gdyż niestety dotąd uniknąć nie można chaosu prawnego istniejącego w Rzeczypospolitej. Gdy przekonałem się, że naprawy tej pomimo moich usiłowań nie potrafię dokonać zapomocą istniejącego obecnie Sejmu Rzeczypospolitej, zdecydowałem się rozwiązać istniejący Sejm i Senat, wobec czego na podstawie art. 26 ustęp 2 i 3 Konstytucji rozwiązuję na wniosek Rady Ministrów Sejm i Senat z dniem 30 sierpnia 1930 r. naznaczając termin wyborów do Sejmu na dzień 16 listopada 1930 r. zaś termin wyborów do Senatu na dzień 23 listopada 1930 r.

WARSZAWA, dnia 29 sierpnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) Ignacy Mościcki
Prezes Rady Ministrów
(—) Józef Piłsudski

Nareszcie — decyzja!

Kraków, 31. sierpnia

(Th.) Niewątpliwie — całe społeczeństwo powita orędzie p. Prezydenta, rozwiązujące ciała ustawodawcze i rozpisujące jednocześnie wybory do nowych Izb z prawdziwą satysfakcją, z uczuciem wielkiej ulgi, jakby kamień spadł ze serca.

Stan psychiczny, jaki się w ostatnich kilku latach, w szczególności od chwili zaistnienia obecnego Sejmu, wytworzył, już nie był do zniesienia. Jakby zmora dusiła pierś obywatela. Właściwie nie czuło się już nawet oburzenia, złości. Nie było chęci walki. Wszystko, co zaszło, choćby było najbardziej niespodziane, nie raz i dzikie, przyjmowało się w jakiemś fatalistycznem zdrętwieniem, w stępieniu. W takim stanie psychicznym chyba społeczeństwa nie nadają się do budowania państwa, a nawet nie do — utrzymania go.

Jakaś niesamowita to była zabawa, pełna złośliwości to z tej, to z tamej strony. O „grze w szachy" chętnie mówiono w tym związku w niektórych kołach i okazywano niemal-że dumę z niektórych „genjalnych" posunięć. A jednak w tej grze nie było widać planu, prowadzącego do wygrania, do pokonania przeciwnika. Było tylko to, co się w szachach nazywa „wieczne szach!", a to jest na dłuższy okres zabójcze w swojej bezmyślności.

Ten stan koszmarny nareszcie się skończył. Rzecz wraca do swojego źródła. Nasza Konstytucja, która, pomimo wszystko, jest mądrzejsza od niejednej napadającej na nią krytyki — już choćby dlatego, że się w swoich zasadniczych postanowieniach wzorowała na istotnie miarodajnych konstytucjach — otóż nasza Konstytucja mówi deklaratywnie, uroczyście zaraz w swoim drugim artykule: *„Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy do Narodu"*. Historja wykazała, że to jest jedyna zbawienna zasada. To jest fundament, na którym można budować państwa. Lud jako całość jest źródłem suwerenności, władzy. Skoro powstał konflikt między władzami poszczególnemi, niech ta zasadnicza władza, to źródło władzy, rozstrzygnie.

P. Prezydent spełnia rzetelnie i zacnie swój obowiązek konstytucyjny i składa rozstrzygnięcie w ręce około piętnastu miljonów dorosłych mężczyzn i kobiet. Byłoby niezmiernie smutno, gdyby się z góry odniesiono nieufnie do tej masy ludowej, która przecież własny swój los, ma ustalić. W takiej masie mogą być tu i ówdzie mniej czy więcej tragiczne odchylenia i pomyłki, — naogół jednak należy wierzyć, że zdrowy rozum a jeszcze więcej zdrowy instynkt wskaże właściwą, dobrą drogę.

W tej chwili możemy jedno przepowiedzieć — nie kogo lud wybierze, ale co wybierze. Wybierze zasadę niewzruszoną ludowładztwa, szczerego i pełnego demokratyzmu. Odrzuci wszelkie zakusy dyktatorskie, gdyby takie były w społeczeństwie. Lud odda niewątpliwie cześć zasłudze, ale nikt i nic go nie zwabi na fałszywą drogę zrezygnowania ze swoich pierwotnych praw. Lud powie: To jest mój dom, a

ja w nim chcę zostać gospodarzem. Im swobodniej lud będzie mógł wyrazić swoją własną nieskrępowaną niczem wolę, tem wyraźniej i zrozumialej powie: Chcę żyć i pracować w Rzeczypospolitej szczerze demokratycznej, w której nie może być żadnego chaosu praw, bo wszystko ma swoje miejsce, swoje przeznaczenie i swój zakres uprawnień. W prawdziwej demokracji, w której każdy czynnik szanuje uprawnienia drugiego czynnika, mogą się wprawdzie zdarzyć przemijające nieporozumienia, ale nie może w niej panować żaden chaos praw, jeśli się go sztucznie nie tworzy.

Rozstrzygnięcie ludu, do którego p. Prezydent się odwołuje, będzie jasne i proste.

Tak — orędzie p. Prezydenta zakończyło nie szczęśliwy okres w dziejach odradzającej się Polski i inauguruje nowy okres pozytywnej pracy i szczęśliwego rozwoju.

Idziemy z pełnym spokojem na powszechne wybory.

Wrażenie w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 8. (Sin) Od przesilenia gabinetowego do rozwiązania Sejmu upłynął zaledwie tydzień. Zarówno wśród opozycji sejmowej jakoteż i w sferach sanacji nie spodziewał się nikt tak szybkiego rozwiązania sprawy. Wyobrażano sobie i wiedziano, że rozwiązanie Sejmu jest po ostatnim wywiadzie marszałka Piłsudskiego nieuniknione. Jednakże liczono się, że decyzja nastąpi nie w tak szybkiem tempie.

ZASKOCZENI POSŁOWIE

Nic też dziwnego, że gdy w godzinach przedpołudniowych wiadomość o rozwiązaniu Sejmu dotarła do gmachu sejmowego, gdzie spora liczba posłów z prowincji zebrała się już celem odebrania djet poselskich, wrażenie było piorunujące. Posłowie byli nią zaskoczeni i to przeważnie zaskoczeni nieprzyjemnie.

JAK ZAPADŁA DECYZJA?

Sprawa rozwiązania ciał parlamentarnych została zadecydowana na wczorajszej radzie gabinetowej. Natomiast tekst orędzia Prezydenta ustalony został wczoraj wieczorem w czasie konferencji na Zamku z udziałem p. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i ministra Becka. Równocześnie został ustalony termin wyborów.

Należy zaznaczyć, że termin ustalony w orędziu p. Prezydenta jest zasadniczo najkrótszy, jaki przewiduje konstytucja, od chwili bowiem rozwiązania Sejmu do dnia wyborów upłynie 78 dni. Manewr ten ma na celu przedewszystkiem zaskoczenie opozycji tak, aby nie była w możności odpowiednio przygotować się do kampanji wyborczej.

Rzecz znamienna, że orędzie Prezydenta podkreśla jako motywy rozwiązania parlamentu sprawy konstytucyjne. Wątpić jednak należy, czy pod hasłem naprawy konstytucji pójdzie do wyborów BB. Przypomnieć należy, że następny Sejm będzie jeśli chodzi o naprawę konstytucji, w daleko gorszem położeniu aniżeli Sejm obecny, który wyszedł z wyborów w marcu 1928. Rozwiązany bowiem obecny Sejm, przewidziany był przez Konstytucję, jako ten, który zajmie się właśnie jej rewizją. Natomiast w następnym Sejmie wymagana będzie do rewizji konstytucji aż 300 posłów.

DROBNE SZYKANY

Rozwiązanie Sejmu towarzyszyły dość drobiazgowe zarządzenia. Już o godzinie 6 rano minister komunikacji p. Kühn specjalną cyrkularną depeszą zawiadomił wszystkie dyrekcje kolejowe o wygaśnięciu ważności legitymacyj poselskich. Oczywiście że djet za przyszły miesiąc posłowie już nie otrzymają. W gmachu Sejmu i w lokalach klubowych były umieszczone aparaty telefoniczne przyczem koszty pokrywane były z odpowiednich sum preliminarza budżetowego. Dziś o godzinie 4 popołudniu zostały wszystkie aparaty sejmowe na wyraźne zlecenie ministra poczt wyłączone.

ORĘDZIE PREZYDENTA

doręczone zostało w oryginale o godzinie 10 przed południem przez jednego z oficerów, przydzielonych do prezydjum rady ministrów sekretarzowi marszałka Daszyńskiego wraz z odpowiednim listem podpisanym przez ministra Becka. Odpis dekretu przesłany został równocześnie do kancelarji marszałka Senatu.

NARADY STRONNICTW

W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się w Sejmie narady Wyzwolenia i Stronnictwa Narodowego. Uchwały obu klubów poselskich stwierdzają, że byly zwolennikami rozstrzygnięcia sporu między rządem a Sejmem w drodze odwołania się do społeczeństwa. Uchwalone rezolucje domagają się wyborów czystych bez udziału pieniędzy publicznych.

Dziś jeszcze ma się ukazać Dziennik Ustaw, zawierający kalendarz wyborczy.

W kołach politycznych obiegają pogłoski, że listy kandydatów BB układać ma podobno sam marszałek Piłsudski, kładąc szczególny nacisk na lepszy dobór ludzi, aniżeli w ostatnim Sejmie.

Jako kandydat na stanowisko generalnego komisarza wyborczego wymieniany jest wiceminister sprawiedliwości p. Sieczkowski.

Kalendarz wyborczy

Warszawa 30. 8. (Sin) W godzinach wieczornych ukazał się Dziennik Ustaw, zawierający zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej kontrasygnowane przez prezesa rady ministrów, ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości o wyborach do Sejmu rozpisanych na dzień 16. listopada i do Senatu na 23. listopada br. Do zarządzenia dołączono kalendarzyk wyborczy, który wyznacza następujące ważniejsze terminy: 7 września 8 najliczniejszych klubów sejmowych wyznaczy ośmiu członków państwowej komisji wyborczej i tyluż zastępców; 9. września generalny komisarz wyborczy mianuje przewodniczących okręgowych komisyj wyborczych, a władze powiatowe ogłaszają podział na obwody głosowania; 11. września wybór członków okręgowych komisyj wyborczych przez rady miejskie i sejmiki powiatowe; 13. września przewodniczący okr. kom. wyb. ogłasza skład tychże komisyj, zarazem okr. komś. wyb. ogłaszają we wszystkich gminach o dniu wyborów i o ostatecznym terminie składania list kandydatów i oswiadczeń o przyłączeniu list okręgowych do państwowych oraz o składzie osobowym komisyj obwodowych; 19. września naczelnicy gmin sporządzają dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach; 27. września obwodowe komisje wyborcze wykładają spisy wyborców do publicznego przeglądu; 7. października zgłaszanie państwowych list kandydatów; 10. października ostatni dzień wyłożenia spisów wyborców do przeglądu; 11. października ostateczny termin wnoszenia reklamacyj do obwodowych komisyj przeciw pominięciu w spisach lub nieprawidłowemu wpisaniu; 17 października zgłaszenie okręgowych list kandydatów; 4. listopada okr. komisarz wyborczy rozsyła listy kandydatów celem rozplakatowania; 9. listopada ostatni dzień wyłożenia do publicznego wglądu ostatecznie zatwierdzonego spisu wyborców; 16. listopada wybory do eSjmu; 19 listopada posiedzenie okręgowych komisyj wyborczych celem ustalenia wyniku wyborów; 23. listopada wybory do Senatu; 26. listopada posiedzenie okr. kom. wyb celem ustalenia wyniku wyborów do Senatu.

Zwołanie Sejmu śląskiego

Warszawa, 30. 8. PAT. Zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej w sprawie wznowienia prac sesji sejmu śląskiego na podstawie art. 21 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organizacyjny województwa śląskiego Dz. Ust. Rzplitej Polskiej Nr. 73, poz. 497: Oznaczam termin wznowienia prac sesji Sejmu Śląskiego, odroczonej mojem zarządzeniem z dnia 29 czerwca 1930 r. Prezydent Rzeczypospolitej (—) Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów (—) Józef Piłsudski.

Śledztwo w sprawie napadu
na wicemarsz. Dąbskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 8. Sin. Wczoraj wieczorem dowódca I. dywizjonu żandarmerji ppułk. Popowicz zawiadomił o napadzie na wicemarszałka Dąbskiego prokuratora przy wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie płk. Zielińskiego. Po porozumieniu się z nim ppułk. Popowicz delegował porucznika żandarmerji Schöna o godz. 10 wieczór do mieszkania posła Dąbskiego celem przeprowadzenia wstępnych dochodzeń.

Dziś rano sądowe władze wojskowe wydelegowały komisję śledczą, do której weszli podprokurator major Górecki, wojskowy sędzia śledczy kpt. Wilecki, oficer żandarmerji kpt. Segut i porucznik Schoen. Nadto weszli w skład komisji dwaj lekarze wojskowi celem dokonania oględzin lekarskich. Śledztwo, które prowadzone było przez cały dzień dzisiejszy do późnego wieczora, stwierdziło protokolarnie, że prócz posła Dąbskiego pobita została gospodyni jego p. Ferenczówna oraz 9-letnia córeczka Bożenna.

Dziś wieczorem odwiedził posła Dąbskiego marszałek Sejmu Daszyński. W ciągu dnia dzisiejszego nadeszły na ręce wicemarszałka Dąbskiego depesze kondolencyjne Związku Syndykatów Dziennikarzy oraz Syndykatu Dziennikarzy w Warszawie.

W stanie zdrowia posła Dąbskiego nastąpiło znaczne pogorszenie. Dziś odbyło się u łoża chorego konsyljum lekarskie. Lekarze zalecili pacjentowi całkowity spokój. Jak stwierdzili lekarze, rekonwalescencja potrwa długi okres czasu.

Anonimowe pogróżki pod adresem marsz. Daszyńskiego

Warszawa. 30. 8. Sin. Marszałek Sejmu Daszyński kilkakrotnie był dziś wzywany do telefonu przyczem z ust anonima, który przedstawiał się jako „olutonowy" padały pod adresem marszałka różne pogróżki

Sztab U. O. W. aresztowany

Lwów, 30 8. Władze bezpieczeństwa w Małopolsce wschodniej aresztowały niektórych sprawców ostatnich aktów sabotażowych. Uruchomiono cały aparat służby śledczej celem wykrycia ogniska w którem skupiało się kierownictwo akcji sabotażowej.

W piątek rano przybył do Lwowa wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki w towarzystwie naczelnika wydziału narodowościowego p. Sucheńka-Suchackiego. Po konferencji z przedstawicielami władz miejscowych przystąpiono na podstawie posiadanych informacyj do zlikwidowania ośrodka akcji sabotażowej.

W piątek wieczór przeprowadzono kilkadziesiąt rewizyj w mieszkaniach członków przywódców UOW. W nocy z piątku na sobotę aresztowano 18 osób, stanowiących główny sztab Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy. U aresztowanych znaleziono liczne obciążające materjały, wskazujące, że w ręce władz wpadło właściwie kierownictwo ruchu sabotażowego. Materjały te umożliwią całkowite zlikwidowanie ukraińskiej akcji terorystycznej.

W czasie rewizji w mieszkaniu jednego z byłych posłów spostrzeżono kilku młodych chłopców, którzy na widok policji umknęli. Idąc za jednym z nich, natrafiono w lesie podmiejskim na magazyn materjałów wybuchowych, zawierający 34 kg. rozmaitych bomb. Sprowadzeni pirotechnicy po zbadaniu znalezionego materjału stwierdzili, że jest to gatunek, którego nie używa się w Polsce o wielkiej sile wybuchowej. Dalsze śledztwo w toku.

Warszawa, 30. 8. PAT. W związku z ogłoszonemi wyborami, zapowiedziany wyjazd P. Prezydenta Rzplitej do Lubelszczyzny został odwołany.

Wielkobrytyjski lew

Ferje tegoroczne obfitowały w stosunkowo liczne, a pod względem doniosłości pierwszorzędnej wagi — jeśli już nie wyraźne, skrzepłe i skrystalizowane zdarzenia, to w każdym razie coraz głębiej polityczne i gospodarcze życie narodów nurtujące i coraz to konkretniejsze kozrzenie zapuszczające zagadnienia i zamysły.

Nie w ostatnim rzędzie niezmiernie ważne i żmudne zadania stanęły przed Anglją, ściślej rzecz biorąc — wielkobrytyjskiem imperjum, obecnym jego londyńskim sternikiem gabinetowym MacDonaldem. I w Anlgji, jak we wszystkich (częściowo za wyjątkiem może Stanów Zjednoczonych), wszystkich państwach, które brały udział w światowej wojnie — trwające dotąd, jakby chronicznie, wielkie powojenne wyczerpanie i znużenie, właściwie miejsza, czy większa dezorjentacja i dezorganizacja ustępować zaczęła — ciężkim zrazu chmurom coraz twardszej, uciążliwszej rzeczywistości, coraz to większym i zawilszym trudnościom, ale ostatnio też wciąż wyraźniejszej już myśli szukania wyjścia z matni, myśli reorganizacji i jakiegoś „przegrupowania".

Czy ludzie znaleźli się już na drodze właściwej, czy wciąż jeszcze nie błądzą nawpół pomacku, szukając mimo wszelką górnolotną deklamację — i w Anglji coraz to nowych barjer i zapor — to już rzecz inna. W każdym razie coraz usilniej szukają jakiejś drogi. I w Anglji, choć zagadnienia dotyczą napozór spraw rozmaitych, na różnch odcinkach, to jednak — czy będzie to sprawa kontynentalnej polityki angielskiej, czy problemat kolonjalnej angielskiej „racji stanu", czy związana z tem ściśle kwestja gospodarczej Pan-Brytanji — wszystkie one, płynąc właściwie z jednego źródła, zmierzają też poprzez wielkie łożysko jednego wartkiego strumienia ku jednemu ujściu, któremu na imię całkiem już niedwuznacznie: sprawa bytu, bytu możliwie najdogodniejszego, o ile możności w jak największym dobrobycie jak najwięk szej potędze (nie idzie już teraz gra o blask, blichtr, ani o szych!).

Także bowiem nad potężnem, olbrzymiem brytyjskiem imperium zawisły ciężkie, wielkiemi „atmosferycznemi opadami" grożące chmury. W tem cały spryt i kunszt, by i te chmury w miarę sił obrócić na żywioł — popędowy i pożyteczny. Nad tem właśnie teraz myślą i pracują w Anglji. Rozporządzający bowiem świetnym żołądkiem (ale i apetytem niezgorszym) wieloryb brytyjski, tyle już w życiu załadował rozmaitych ryb, że mu to trochę tu i ówdzie zaczyna dokuczać, bruździć i mimo wszystko wywoływać w trawieniu zaburzenia i niedyspozycje.

Nie można i nie należy przeciążać żołądka! Należy się mieć na baczności. Na kontynencie, gdzie wielorybom trudno się poruszać, trzeba — lawirować i umiejętnie manewrować. Jeśli się musiało na tle paneuropejskich projektów konkurencyjnych i wskutek wyraźnej już francuskiej rywalizacji w zakresie „pojednania" z Niemcami — rozluźnić węzły z Francją (węzły w r. 1927, na chwilę, pod obuchem ówczesnego zatargu Anglji z Sowietami, a potem i z Ameryką, znów ściślej zadzierżgnięte), to zachować dla siebie trzeba przynajmnej rolę pośrednika w francusko-włoskim konflikcie. Choć i w stosunku do bałkańskiej, śródziemnomorskiej polityki Włoch i faszystowskich apetytów kolonjalnych nie może Anglja być zupełnie obojętna, to jednak mimo wszystko w briandowskim projekcie paneuropejskim wysunąć woli i chce poważne, bardzo poważne zastrzeżenia i sprzeciwy.

Anglja myśli bowiem coraz konkretniej o gospodarczej Pan-Brytanji, o silnym, wysoko zewnętrznemi cłami obarjerowanym związku ekonomicznym, który ma właśnie stanowić remedium coraz dotkliwsze bolączki. Ogniska ropne pojawiają się mianowicie coraz częściej: to w Egipcie, to w Iraku, w Indjach, nie mówiac już o Chinach, gdzie w ostatnich latach Anglja nie wahała się zrzekać jednej koncesji za drugą. I gdzieindziej stara się Londyn odrzucać nie potrzebny balast, a zatrzymać to tylko, co wydaje się najkonieczniejszem do urzymania i równowagi imperjum. Tak też przemiana dotychczasowej „półkolonji" hinduskiej w autonomiczne dominium zdaje się obecnie być przesadzoną już kwestią — czasu. O tyle „więzienne" rokowania z Gandhim i niedaleka już „indyjska" konferencja jesienna stanie się zapewne podstawą nietyle tego rozwoju który za sobą mają już np. Kanada, Australja, Nowa Zelandja, ale też i punktem wyjścia ściślejszego anglo-hinduskiego zbliżenia gospodarczego. Na momenty ekonomicznej natury liczy zapewne Anglja i na froncie egipskim, choć walkę Wafdu i przesilenie egipskiego parlamentaryzmu nazywa się oficjalnie i pozornie w Anglji — wewnętrzną sprawą Egiptu. To pewna, że Sudanu nie zamierza i nie mogłaby Anglja zrzec się, ani przeboleć. Na kompromisy pójdzie raczej i idzie w Iraku gdzie główną dla Anglji rzeczą są przedewszystkiem potrzebne dla połączenia z Indjami porty lotnicze. O Palestynie nie wspominamy w tym związku, bo rzecz tę, jako dla nas zbyt ważną, traktujemy odrębnie zupełnie. Jesteśmy przytem zdania, że właśnie w Jerozolimie i w Tel Awiwie musi Anglja realizować mandat i deklarację Balfoura, odtąd z całą rzetelnością i ścisłością, by cały jej, pobieżnie naszkicowany tu nowy kurs polityczny nie miał spalić na panewce.

To bowiem przyznać trzeba, że Brytanja, przypominająca wielkiego kota lwa, który zawsze pada na równe nogi, coraz szybciej zmierzać teraz zdaje się od pracy i polityki ekstensywnej ku coraz bardziej intensywnej, byle tylko po odrzuceniu niepotrzebnych balastów i utrudnień, utrzymać to co najpotrzebniejsze i wkroczyć na drogę ściślej wielkobrytyjskiej unji gospodarczej. Pomijając tu ewentualne, związane z tą nową forma i fazą protekcjonizmu gospodarczego — niebezpieczeństwa dla reszty świata, wyrazić chcemy postulat, by na drodze tego coraz wyraźniejszego samoograniczania się Anglji i ustępstw w łonie swego imperjum znalazła się również i *żydowska* Palestyna.

(Te).

Curtius zasłabł podczas mowy przedwyborczej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 30. 8 (R) Podczas wygłaszania mowy na zgromadzeniu przedwyborczem w Baden-Baden niemiecki minister spraw zagranicznych dr. Curtius zasłabł nagle, tak, że nie mógł mowy już zakończyć. Półprzytomnego musiano sprowadzić z trybuny i odwieźć do mieszkania. Curtius wobec przepracowania jest do tego stopnia wyczerpany, że musiał wogóle zaniechać dalszych wystąpów przedwyborczych i wyjechał do Berlina.

Krwawe porachunki wśród kolonji włoskiej w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 30. 8. (R) Między faszystami a komunistami włoskimi doszło tu wczoraj w pewnej winiarni do strasznej awantury, która następnie przeniosła się na ulicę. Jeden z faszystów wyciągnął w pewnej chwili rewolwer i oddał kilka strzałów, od których jeden z komunistów upadł ciężko ranny na ulicę. Oprócz tego dwóch przechodniów zostało lżej rannych. Kilku awanturników aresztowano.

Krwawy przebieg strajku w Cordobie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 30. 8. (R) Strajkujący robotnicy budowlani w Cordobie urządzili w piątek pochód demonstracyjny, podczas którego rozrzucano ulotki o treści rewolucyjnej. Z tej przyczyny doszło do ostrego starcia z policją, która użyła broni palnej. Jeden policjant i 7 robotników zostało ciężko rannych, a cały szereg odniósł lżejsze obrażenia. W mieście nastrój podniecony. Zanosi się na strajk generalny.

Stan wojenny w Buenos Aires

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Nowy Jork 30. 8. (R) W Buenos Aires ogłoszono dziś stan wojenny. Wojsko otrzymało rozkaz ostrego pogotowia a trlopnicy zostali telegroficznie wezwani do powrotu. Oficjalnie dementują pogłoskę o rewolcie wśród armji.

NAUKOWA ORGANIZACJA PRACY W KOLEJNICTWIE. Stosowanie zasad naukowej organizacji pracy daje możność osiągnięcia daleko idących oszczędności w gospodarce kolejowej. Potwierdzają to rezultaty pracy na terenie dwóch dyrekcyj kolejowych, gdzie dzięki stosowaniu zasad naukowej organizacji osiągnięto oszczędność bardzo poważną zarówno pod względem sił roboczych, jak i parowozo-godzinach pracy przetokowej. Wedle obliczeń racjonalizacja pracy dała oszczędności około 10 miljonów złotych w ciągu 1 roku.

„I znowu Bagatela gra"

Rewja w dwóch częściach

Cały Kraków przyjął tę wiadomość ze szczerą satysfakcją, albowiem ten sam „cały Kraków" tak samo swego czasu szczerze żałował, że się „Bagatela" przeistoczyła w kinoteatr. Miły ten teatrzyk pozostawił po sobie najlepsze wspomnienie, a dla niejednego talentu był też odskocznią dla świetnej karjery na deskach stołecznych teatrów.

Zrozumiałą więc jest rzeczą, że wszyscy z radością przywitali fakt, że „Bagatela znowu gra". Gra na razie rewję, ale kto wie, może znowu wróci do dawnej tradycji z czasów śp. Nowackiego, Węgierki, Nowakowskiego i — last not least p. Sosnowskiego, tego wielkiego polskiego tragika, z którym tak tragicznie skandalicznie obeszła się ostatnio nasza prześwietna magistratura krakowska...

A więc mamy w „Bagateli" rewję, której kierownikiem art. i reżyserem jest p. Grodnicki, świetnym baletmistrzem jest p. Aleksandryjski, kapelmistrzem jest nasz dawny sympatyczny znajomy z „Gongu" p. Sygietyński, a malarzem p. Rysiewski.

Pierwszy program nie był wprawdzie ani rewelacją ani rewolucją, ale był solidny, czysty i przeciętnie na wcale znośnym poziomie artyzmu stojący. Świetnie zdała egzamin do rewji p. Zuzanna Łozińska, była artystka naszej miejskiej sceny. Niewiedzieć dlaczego nie zaangażował jej na bieżący sezon p. Trzciński, wyjdzie to jednakowoż na zdrowie „Bagateli", bo p. Łozińska wnie sie tam swój wdzięk, temperament i doskonałą technikę. Zadowoloną ze swego debiutu może też być p. Nobisówna, która z Warszawy wywiozła do Krakowa wielkomiejski rozmach i bujną brawurę. Publiczności (i recenzentowi) podobały się zwłaszcza w jej interpretacji „Trzy rytmy" Tuwima. Doskonale zaprezentowała się taneczna para, którą stanowią państwo Aleksandryjscy — zachwyt wywołało solo p. Aleksandryjskiego w tańcu „Wrotki"! — „Bagatelki" — a jest ich dziesięć — nie są wprawdzie należycie ze sobą jeszcze zgrane, ale była to wszak pierwsza premjera, a to, cośmy widzieli, daje nam wszelką rękojmię, że to zgranie się nastąpi. Z innych artystów wymienić należy p. Sowińskiego, dobrego zdaje się charakterystycznego aktora oraz p. Winklera i „specjalistę od żydoznawstwa" p. Daneckiego, natomiast powstrzymujemy się do następnego pro.... mu od oceny debiutu innych kobiecych sił, zaznaczając ogólnie pierwsze wrażenie było nader korzystne. „Zapowiadaczem" był p. Mierzejewski, który funkcje swoje spełnia z wdziękiem, pełnym dyskretnego umiaru.

O jedno tylko prosimy: o więcej politycznej satyry. Wszak żyjemy w czasach, które się formalnie proszą o krzywe zwierciadło!

Dekoracyjna strona była bogata w barwne arabeski, ale mam wrażenie, że p. Rysiewski nie jest rewolucjonistą- malarzem. **Moses.**

Kto właściwie kieruje zagraniczną polityką Niemiec?

Kim jest generał von Schleicher? — Tajemnicza śmierć por. Amlingera i samobójstwo jego żony. — Sojusz Reichswehry z czerwoną armją sowietów.

(K) Nagła dymisja szefa sztabu Reichswehry i powierzenie tego stanowiska generałowi Hammersteinowi stały się jaskrawym reflektorem oświetlającym niezwykle tajemnicze kulisy zagranicznej polityki Niemiec. Katolicka „Germanja“ w kilku artykułach zwróciła uwagę na stosunki panujące w Reichswehrze, a te artykuły „Germanji“ utrzymane w tonie bardzo ostrożnym unikające wszelkich kategorycznych twierdzeń urastają do rozmiarów prawdziwej sensacji politycznej. Dowiadujemy się bowiem z nich, że niemiecką polityką zagraniczną nie kieruje właściwie odpowiedzialny przed niemieckim parlamentem i przed Ligą Narodów minister spraw zagranicznych Dr Curtius, lecz działający z ukrycia, doskonale zakonspirowany w Reichswehrze generał v. Schleicher. Między generałem Schleicherem, a szefem Reichswehry trwała podziemna walka o zagraniczną orjentację Niemiec. Generał Heye był zwolennikiem porozumienia się z Francją i miał nawet w latach 1928 i 1929 konferować z ówczesnym francuskim ministrem wojny p. Painlevem ale generał Schleicher sparaliżował wszytkie te zabiegi ponieważ wierzy w sojusz z Rosją sowiecką, skierowany przeciwko Francji. Heye okazał się słabszym i musiał ustąpić, a jego miejsce zajął generał Hammerstein, zaufany kliki, grupującej się koło generała Schleichera.

Dwa niezależne tygodniki berlińskie tj. „Weltbühne“ i „Tagebuch“ niejednokrotnie pisały, że rządy kamarylli w Niemczech jeszcze nie ustały i wskazywały wprost palcem na generała Schleichera jako na jednego z najbardziej niebezpiecznych twórców tej kamarylli. Wiadomą jest rzeczą, że gen. Schleichera łączą bardzo zażyłe stosunki ze synem prez. Hindenburga, a we wszystkich pogłoskach o bliskiej dyktaturze w Niemczech wymieniają generała Schleichera jako opatrznościowego męża. Mówią też, o tem, że na wypadek gdyby wybory nie wypadły po myśli tej kamarylli, otaczającej sędziwego prezydenta niemieckiej Rzeszy, Dr Brüning ma się poddać do dymisji, a jego następcą ma być albo sam gen. Schleicher, albo polecony przez niego polityk, który ma rozwiązać parlament i, albo rozpisać nowe wybory albo rządzić dalej bez parlamentu.

Wszystko to otoczone jest gęsą mgłą tajemnicy, bo oficjalnie Niemcy prowadzą politykę pokojową, a jeśli nawet żądają rewizji granic, powołyowując się przytem przezornie na artykuł 19 Wersalskiego Paktu. Zdaje się jednakowoż, że poza plecyma odpowiedzialnych czynników — pytanie tylko zachodzi, czy bez wiedzy tych czynników — działa kamarylla, która uprawia politykę na własną rękę. Ze w tem coś jest, świadczy chociażby najnowsza afera z porucznikiem Amlingerem, b. oficerem Reichswehry, który rzekomo zwolniony ze służby w Reichswehrze przeszedł na służbę Rosji sowieckiej i podczas ćwiczeń lotniczych uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Żona jego dowiedziawszy się o śmierci swego męża rzuciła się w drodze z Frankfurtu do Erfuttu z aeroplanu, chcąc ponieść śmierć w ten sam sposób, co jej mąż. Ta romantyczna śmierć nasunęła niezależnej prasie niemieckiej mnóstwo wątpliwości, które w wysokim stopniu zaniepokoiły też i całą prasę europejską. Zachodzi bowiem podejrzenie, któremu dał wyraz paryski dziennik „Le Journal“ że porucznik Amlinger nie był na służbie sowietów lecz należał do owego oddziału armii niemieckiej, który Reichswehra utrzymuje w państwie sowieckiem, ażeby obejść postanowienia traktatu Wersalskiego, zakazującego Niemcom utrzymywania samolotów wojennych. Ministerstwo Reichswehry wprawdzie zdementowało tę pogłoskę, informując opinję publiczną, że porucznik Amlinger został poprostu zredukowany, ale to „dementi“ nie wyjaśnia właściwie całej sprawy, która pozostaje nadal bardzo ciemna i zagadkową. To jedno jest jasne, że Reichswehra utrzymuje bardzo żywy kontakt z armją sowiecką. Zachodzi podejrzenie, że ten kontakt jest właściwie cichym sojuszem. Pytanie tylko, kto za ten sojusz ponosi odpowiedzialność, ale na to pytanie nie znajdujemy tak prędko odpowiedzi...

W KALEJDOSKOPIE PRASY

ROZWIĄZANIE SEJMU, NOWE WYBORY I — CO DALEJ?

W obliczu najnowszej niespodzianki, jaką przyniósł dzień wczorajszy w postaci rozwiązania Sejmu i Senatu przy równoczesnem rozpisaniu nowych wyborów ściśle wedle przepisu konstytucji, warto przytoczyć głos łódzkiego tygodnika sanacyjnego „Prawdy“, który ukazał się w piątek, tj. w dniu datowania orędzia p. Prezydenta. Oto w artykule wstępnym „Prawdy“ czytamy:

„...celem objęcia przez Marszałka steru rządów jest przeprowadzenie zmiany konstytucji. Niema jednak w oświadczeniu ani jednego słowa o tem, w jaki sposób ta zmiana będzie przeprowadzona, chyba, że za aluzję co do tego przyjmiemy niezmiernie charakterystyczne i mówiące tomy zdanie:

„Społeczeństwo wyrazu swojego zajęcia się czemkolwiek niema i dlatego każdy może o społeczeństwie mówić, co chce“.

Kto stanął na takiem stanowisku, ten podziela również niewątpliwie pogląd, że niema sensu pytanie się społeczeństwa o cośkolwiek, a rzeczą polityka i męża stanu jest przewidywać, co dla państwa i społeczeństwa w danych warunkach może być najodpowiedniejszem i wprowadzanie tego w życie...

Po takiem oświadczeniu spodziewać się można tylko jednego: wprowadzenia w życie nowej konstytucji drogą aktu pozaparlamentarnego. Spodziewać się tego należy tembardziej, że w oświadczeniu swem Marszałek poddał obecną konstytucję tak druzgocącej i tak bezwzględnej krytyce, że nie jest do pomyślenia, aby w jego pojęciu akt ten mógł być zdolny do tego, by stanowić podstawę do wprowadzenia w Polsce nowych podstawowych zasad prawnych...

Jasnem też jest, że na tak niechlujnie napisanej konstytucji, jaką jest obecna; nie można opierać wprowadzenia w życie konstytucji nowej. Każda inna droga obrana do tego celu będzie legalniejsza, niż droga, jaką wskazuje obecna konstytucja...“

Po tych przewidywaniach, które się tak gruntownie — nie sprawdziły następuje trafna przepowiednia:

„Rozwiązanie sejmu, zwłaszcza jeżeli rzeczywiście w dniu 2 września złożony zostanie przez opozycję wniosek, żądający zwołania sesji nadzwyczajnej, wydaje się nieuniknione.“

STAN „EX LEX“

W zakończeniu swych wywodów „Prawda“ zapowiada, a raczej stwierdza, jako fakt dokonany — zamach stanu:

„Jasnem jest również, że konstytucja tak ostro zaatakowana i tak zdyskredytowana w oczach ogółu przez szefa rządu, nie powinna być dłużej tolerowana. Od dnia opublikowania oświadczenia Marszałka zapanował u nas faktycznie stan bezkonstytucyjny, stan ex lex, z którego wyjście jest możliwe tylko przez zmianę konstytucji i napisanie jej w przyzwoity sposób“.

Ale w tym stanie rzeczy zmiana konstytucji może być uskuteczniona tylko w jeden sposób: przez „napisanie jej w przyzwoity sposób“, a następnie oktrojowanie jej“.

Zacytowaliśmy powyższy głos dobrze poinformowanego zazwyczaj pisma sanacyjnego, aby na tym przykładzie jeszcze raz wykazać, jak osobliwemi drogami chadzają ostatnie posunięcia na terenie naszej polityki wewnętrznej. „Zapanował stan bezkonstytucyjny“ woła organ sanacyjny, — a równocześnie p. Prezydent Rzeczypospolitej na mocy art. 26 Konstytucji rozwiązuje Sejm i Senat i zgodnie z przepisami tejże Konstytucji wyznacza termin nowych wyborów... **(m)**

Naszemu Prezesowi Isr. Abrahamerowi z okazji zaślubin córki, zasyłamy serdeczne gratulacje.

Dyrekcja i Rada Nadzorcza Związku Kredytowego dla rzem. i drobnych kupców w Krakowie ul. Grodzka 21

2913

Wielka akcja walki z handlem żywym towarem

Polski komitet walki z handlem kobietami i dziećmi, działający na terenie kraju, rozwinął w ostatnich czasach kolosalną działalność, którą ujął w formie sprawozdania złożonego do władz. Wnioski komitetu rozpatrywane są a nawet częściowo załatwiane przez poszczególne Ministerstwa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyda instrukcje policji celem zwracania uwagi na wszelkie zaofiarowania zyskownych posad, prowadzenie domów noclegowych dla służby domowej pośredniczenie w wyrabianiu dokumentów, na wszelkie ugaszczanie dziewcząt w restauracjach, przejażdżki samochodami itp. Ma być wydane zarządzenie, aby policjanci meldowali natychmiast o każdym podejrzanym wypadku. Ma być rozwinięta działalność służby policyjnej kobiecej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma wydać instrukcję co do przesyłania przez konsulaty informacyj co do handlu żywym towarem, którego ofiarą padły obywatelki polskie, szczególnie dotyczy to Ameryki Południowej. Ewidencja sutenerów i handlarzy żywym towarem znajdować się będzie w każdym konsulacie celem uniemożliwienia takim osobom wjazdu do Polski.

Na wniosek komitetu Ministerstwo Sprawiedliwości przydzieli specjalnego sędziego śledczego dla spraw handlu żywym towarem. Mają też być rozesłani konfidenci celem śledzenia akcji handlarzy.

Wszystkie zarządzenia władz jak również fotografje zatrzymywanych handlarzy czy handlarek, pozatem wszelkie wiadomości dotyczące tajnych spelunek mają być meldowane komitetowi, który ze swej strony rozwija intenzywną akcję zapomocą stacyj dworcowych. Nazwiska i fotografje zanotowanych handlarzy kobietami z centrali urzędu śledczego w Warszawie, mają być przesyłane do wszystkich wojewódzkich Komend.

Jak czynnie pracuje komitet dowodzi fakt, że w r. 1929 zaopiekował się on na terenie Polski 115268 kobietami. Dzięki staraniom komitetu odnaleziono i uwolniono kilka dziewcząt zamkniętych w lupanarach Buenos Aires.

Według danych policji państwowej za r. 1929 wykryto handlu kobietami 4 wypadki, stręczycielstwa 18, alfonsostwa 28, zgwałcenia 36, bigamji 1, kazirodztwa 3, pornografji 1, zaginionych dziewcząt 60, protokołów sporządzono w domach schadzek 141, stwierdzono nierząd hotelowy w 63 wypadkach, w zakładach kąpielowych 3 wypadkach. Cyfry te dotyczą Warszawy.

„Bund“ w międzynarodówce socjalistycznej

Do Warszawy nadeszła wiadomość, że na ostatniem posiedzeniu Egzekutywy drugiej międzynarodówki socjalistycznej żydowskie stronnictwo robotnicze w Polsce „Bund“ zostało w zasadzie przyjęte do drugiej międzynarodówki.

Jak wiadomo „Bund“. dotychczas do drugiej międzynarodówki nie należał, i dopiero w ostatnich czasach postanowił zgłosić przystąpienie do niej.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

BEZROBOTNY CZYTELNIK Z N. SĄCZA: Poza notatką zamieszczoną w dzisiejszym „Dziale gospodarczym“, nie możemy Panu udzielić żadnych bliższych informacyj. Wyjazd bez znajomości języka uważamy za zdanie się na łaskę losu, czego doradzać nie możemy.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Angielski kryzys gospodarczy

„Nieuve Rotterdamsche Courant" w obszernej korespondencji z Londynu na powyższy temat wywodzi co następuje:

Cyfra bezrobotnych w Anglji dosięgła w ub. tygodniu już przeszło 2 miljony. Jedynie podczas wielkiego strajku górniczego w 1921 roku cyfra ta była prześcigniona o pół miljona. Nic tedy dziwnego, że Anglicy poważnie troszczą się o przyszłość swego gospodarstwa. Dochodzą oni powoli do przekonania, że o powrocie złotych czasów z przed sierpnia 1914 r. już mowy niema. Konkurencja Stanów Zjednoczonych usunęła dawną hegemonję imperjum brytyjskiego. Nadomiar zaś to, co obecnie dzieje się w Indjach, bynajmniej nic dobrego nie wróży dla Anglji.

Badając przyczyny tego kryzysu, ekonomiści angielscy z prof. J. M. Keynesem na czele doszli do przekonania, że główna wina spada tu na rewaloryzację waluty. Przestrzegał przed nią z rozpaczliwą odwagą Kassandry właśnie prof. Keynes i doczekał się też, że pesymistyczne przepowiednie jego spełniły się co do joty. Nie udało się bowiem obniżyć płac robotników przemysłowych, jak to logicznie powinno było nastąpić po podwyższeniu realnej wartości waluty. Robotnicy angielscy zaś bronili swych wysokich płac, nawet za cenę, jaką za to musieli zapłacić miljony bezrobotnych. Dziś niema już w Anglji poważnego polityka lub ekonomisty, któryby miał odwagę myśleć o obniżeniu płac robotniczych.

Nikt też przeto nie podnosi przeciw rządowi Labour Party zarzutu, że tą drogą nie szuka wyjścia z błędnego koła. Ze strony konserwatywnej liberalnej zarzuca się natomiast MacDonaldowi, że zbyt pośpiesznie rozszerzył ubezpieczenie bezrobotnych, obciążywszy w ten sposób skarb państwa w zastraszającej mierze. Okazuje się bowiem, iż z tego powodu nietylko wzmogła się u robotników niechęć do pracy, lecz niesumienni pracodawcy poprostu zamykają na długi czas swoje przedsiębiorstwa, wiedząc, że robotnicy otrzymają zapomogę państwową.

Nic dziwnego, iż wobec takiej sytuacji kampanja o cła ochronne coraz szersze zatacza kręgi. Tradycyjny w Anglji „wolny handel" traci z każdym dniem zwolenników. Przeciwko tej kampanji występują jednakowoż dominja brytyjskie. Zwolennicy ceł spodziewają się jednak, że drogą rokowań uda się dominja nakłonić do ustępstw. Gdyby gospodarstwo brytyjskie zdecydowało się do zawierania formalnych umów handlowych, mogłoby niewątpliwie i na nieporównanie ważniejszych rynkach zbytu kontynentu europejskiego osiągnąć daleko idące ustępstwa.

Rozrost bowiem polityki ceł ochronnych na stosunkowo niewielkich terytorjach gospodarczych Europy w niemałej mierze przypisać należy faktowi, że Anglja dotychczas wcale nie wyzyskała możliwości, jakie posiada dzięki swemu znaczeniu, jako rynek zbytu. Z drugiej zaś strony Anglja z pomocą roztropnej polityki rokowań mogłaby dla swych własnych produktów osiągnąć o wiele lepsze warunki. Tym sposobem zaś mogłoby z czasem dojść do ogólnego odprężenia polityki ceł ochronnych.

—oSo—

Zaostrzona sytuacja w przemyśle łódzkim

Zapowiedź akcji strejkowej

„Gaz. Handl." donosi z Łodzi: Obecna sytuacja w przemyśle była tematem obrad zebrania Rady delegatów fabrycznych klasowego Związku włókienniczego w Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Sprawa wywołała wielkie zainteresowanie, które przejawiło się w powzięciu rezolucji strajkowej i oświadczeniu co do konieczności skoordynowania akcji wszystkich związków zawodowych w Łodzi, a więc: klasowego, NPR „Praca" i „Związku chrześcijańskiego". Po dłuższej dyskusji przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję „Zebrani delegaci w dniu 27 sierpnia br. stwierdzają, że przeciągający się kryzys gospodarczy odbija się w sposób straszliwy na życiu szerokich mas robotniczych, powodując bezgraniczną nędzę proletarjatu. Przemysłowcy, korzystając z osłabienia klasy robotniczej, obniżają płace, łamią 8-godzinny dzień pracy, oraz pogarsza warunki pracy. Wobec tego zebrani oświadczają, że w tej ciężkiej sytuacji uważają za konieczne skonsolidowanie ruchu robotniczego i podjęcie walki strajkowej o następujące postulaty: 1) przywrócenie płac według obowiązującej umowy zbiorowej we wszystkich fabrykach, gdzie płace zostały obniżone; 2) wprowadzenie w życie ustawy o ubezpieczeniach na starość i od inwalidztwa; 3) przywrócenie w całej pełni 8-godzinnego dnia pracy; 4) powiększenie i rozszerzenie pomocy dla bezrobotnych; 5) bezwzględna walka z krzysem gospodarczym. Wspólna konferencja wszystkich związków zawodowych w okręgowym Ispektoracie Pracy, wyznaczona została na sobotę.

Kredyty dla młynarstwa

Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego wyraziły swą zgodę na przyjęcie zaległych sum kredytu młynarskiego z r. ub. w formie zaliczki na nowy kredyt młynarski oraz na przesunięcie terminów płatności rat na 1 stycznia 1931 r. Ogólna suma uzyskanych kredytów w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego przez przemysł młynarski wynosi dotychczas 5 i pół milj. zł.; zadłużenie zaś przemysłu na 1 lipca rb. wynosiło 2.831 tys. zł. Obecnie w okresie pożniwnym oraz ze względu na lepsze kształtowanie się cen zboża wykluczającego nagły spadek, młynarstwo przystąpiło do robienia większych zapasów oraz większego wykorzystania kredytów.

Po zebraniu dokładnych danych co do zadłużenia poszczególnych oddziałów będzie uregulowana sprawa wysokości kredytu młynarskiego oraz podział na poszczególne dzielnice. (Iskra).

Zapotrzebowanie robotników polskich we Francji

Ze źródeł urzędowych informują, że na miesiąc wrzesień zgłoszone zostało do władz polskich zapotrzebowanie na 3320 robotników do Francji, w tem na 1070 robotników do rolnictwa, 780 do kopalń węgla, 320 do kopalń rudy, 220 do przemysłu (fabryk), oraz na 30 kobiet. Kandydatów na wyjazd rejestrują państwowe urzędy pośrednictwa pracy.

Ponadto w związku z nadejściem kampanji cukrowniczej, zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 310 robotników polskich na wyjazd do cukrowni we Francji. Rejestracje i rekrutacje kandydatów na wyjazd odbędą się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy we Włocławku, Kutnie i Ciechanowie.

Ucieczka kapitału z Niemiec

„Industrie und Handelszeitung" z 23 bm. w szeroko zakreślonym artykule pod powyższym nagłówkiem wywodzi co następuje:

Jednym z najtrudniejszych i najgroźniejszych problemów niemieckiej polityki gospodarczo-finansowej jest wzmagająca się stale ucieczka kapitału. Według obliczeń cyfra wyemigrowanego z Niemiec kapitału dosięgła już zastraszającej wysokości 5 i pół miljarda marek. Jest to bądź co bądź nieslychanie paradoksalny objaw ekonomiczny, że z kraju, cierpiącego na najostrzejszy brak kapitału, olbrzymie sumy jednak wydostają się zagranicę. Wynika stąd jednak także prywatno-gospodarczy paradoks, ponieważ kapitalista niemiecki rezygnuje z wyżej oprocentowanych lokat w kraju na korzyść niższych zysków zagranicznych. Szczytem zaś nonsensu jest fakt, że ten wyemigrowany pieniądz wraca z zagranicy do Niemiec bynajmniej nie w formie długoterminowej, lecz krótkoterminowej.

Według dokonanych przez ekonomistę Salina obliczeń ucieczka kapitału z Niemiec od 1927 do 1929 roku wyniosła do 2 miljardów marek rocznie. Poseł do parlamentu Rzeszy zaś Cremer na komisji budżetowej wykazał, że do samej Szwajcarji wyemigrował dotychczas z Niemiec kapitał w wysokości 2 do 3 miljardów mk. Okazuje się zatem, iż ogólna suma wyemigrowanego zagranicę kapitału niemieckiego wraz ze zwyczajnym i koniecznym eksportem kapitału wynosi około 5 i pół miljarda mk.

Komunalna Podgórska Kasa Oszczędności miasta Krakowa w Krakowie

Stosownie do nowego Statutu Kasy, zatwierdzonego przez Województwo, wybrała Rada miejska do Rady Kasy Panów: Stankiewicza Wojciecha (przewodniczący), Bielesia Jana, Dra Ferbera Edwarda, Inż. Drobniaka Franciszka, Dra Klimeckiego Stanisława, Dra Kropatscha Karola, Dra Lauera Ignacego, Dra Oberlendera Salomona (zast. przew.) Inż. Stuhra Leopolda, Tokara Jana i Wasserberga Norberta.

Rada Kasy na swem posiedzeniu wybrała do Zarządu Kasy: Dra Piotra Wielgusa, Wiceprezydenta miasta, który jest Naczelnikiem Zarządu, Dyrektora Referenta Schaittera Jana, jako zast. Naczelnika i Ks. Dra Józefa Niemczyńskiego, Proboszcza parafji św. Józefa w Podgórzu.

Rada Kasy na ostatniem posiedzeniu przyjeła do wiadomości i zatwierdziła sprawozdanie z zamknięcia rachunków za rok ubiegły, konstatując wielką żywotność instytucji, która oparła się skutecznie zawierusze wojennej i pozyskała zaufanie szerokich kół ludności do tego stopnia, że wkładki zwiększyły się od czasu urzędowania nowego Zarządu ośmiokrotnie. Przypisać to należy w wielkiej mierze działalności obecnej Dyrekcji.

Kasa prowadzi wszelkie agendy wchodzące w zakres czynności Kas Oszczędności, a w szczególności eskontuje weksle, udziela pożyczek i przyjmuje wkładki w złotych i dolarach.

Za wszelkie zobowiązania Kasy przyjmuje gwarancję Gmina miasta Krakowa.

Kasa udzielając pożyczek iużto na odbudowę, już to przemysłowi i rolnictwu jest nieocenionem dobrodziejstwem dla obywateli dawnego miasta Podgórza i okolicy, gdyż mogą oni wszelkie wyż wspomniane tranzakcje na miejscu bez straty czasu załatwiać.

Spodziewać się należy, że obecny skład Zarządu skłoni ludność Podgórza i okolicy do darzenia zaufaniem tak poważnej i znakomicie się rozwijającej instytucji, jaką jest Komunalna Podgórska Kasa Oszczędności w Krakowie przy ul. Józefińskiej l. 18. 2855x

—•—

AKCYZA OD CUKRU SKREDYTOWANA NA 6 MIES. Wszystkie Izby skarb. zostały zawiadomione okólnikiem Ministerstwa Skarbu, że na prośbę przemysłu cukrowniczego oraz z uwagi na znaczne zapasy cukru w cukrowniach, Ministerstwo Skarbu upoważnia Izby skarbowe do udzielania w drodze wyjątku na okres kampanji 1930/31 6-cio miesięcznego kredytu podatku spożywczego od cukru tym wolnym składom cukru, które zostaną otwarte, względnie będą nadal prowadzone przez cukrownie, niemogące nadal pomieścić całej swej produkcji w magazynach fabrycznych.

PRZEPISY DLA EGZEKUTORÓW PODATKOWYCH. Izby skarbowe wydały dla użytku egzekutorów podatkowych książeczki zawierające wszystkie obowiązujące przepisy w dziedzinie przymusowego ściągania należności skarbowych. Między innemi przepisy zalecają we wszystkich wątpliwych wypadkach porozumienie się z naczelnikami urzędów podatkowych, w obrębie których egzekucja jest dokonywana.

UZGODNIENIE STATUTÓW SPÓŁEK AKCYJNYCH DO KOŃCA BR. Wobec ujawnionych faktów, że niektóre spółki akcyjne, podlegające z mocy prawa o spółkach akcyjnych (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. Dz. U. R. P. N. 39, poz. 383) obowiązkowi uzgodnienia swoich statutów z pzepisami tego prawa, wstrzymują się z różnych względów od dopełnienia tego obowiązku, Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że w myśl ust. 3 art. 170 powołanego prawa o spółkach akcyjnych, uzgodnienie statutów z przepisami prawa nastąpić powinno do dnia 31 grudnia 1930 r.

PRZEDŁUŻONE WAKACJE GIEŁDY WARSZAWSKIEJ. Rada warszawskiej giełdy pieniężnej na wczorajszem posiedzeniu postanowiła termin nieodbywania zebrań giełdowych w soboty przedłużyć do końca miesiąca września.

Pełny tekst wielkiej mowy prezydenta Weizmanna

Poniżej ogłaszamy pełny i oficjalny tekst wielkiej mowy prez. Weizmanna, wygłoszonej na A. C., która wywołała duże wrażenie w kołach sjonistycznych. Tekst poniżej ogłoszony jest jedynie miarodajnym dla oceny enuncjacji prezydenta Agencji Żydowskiej. Odbiega on w wielu zasadniczych punktach od treści, podanej przez Żydowską Agencję Telegraficzną. Jak się okazuje, oficjalny tekst mowy nie zawiera wcale punktów, oznaczających rzekomą rezygnację z dotychczasowego programu sjonistycznego, podanych przez ŻAT. Brzmi on następująco:

Przedłożyliśmy obecnie rządowi brytyjskiemu wyczerpujący memorjał, w którym zebraliśmy nasze programowe postulaty. Dlatego musimy prowadzić obecnie rokowania. Jeśli ktoś może przedłożyć inny program, niechaj postawi swoje wnioski na sesji A. C. Mówcy opozycji nie postawili żadnych praktycznych propozycyj, z wyjątkiem jednego, by przekazano im kierownictwo. Nie miałbym nic przeciwko temu, by opozycja objęła Egzekutywę, ale nie zależy to odemnie, lecz od A. C. i od kongresu. Egzekutywa czyniła najwyższe wysiłki aby pozyskać opinję publiczną dla naszej idei, a w ostatnim roku pozyskaliśmy szereg przyjaciół. Atoli trudno jest doprowadzić do tego, by nawet dobrzy przyjaciele podjęli decydujące kroki dla sprawy, którą chcą popierać, albowiem zawsze wchodzi w grę wielka ilość innych interesów i względów, nad któremi my nie mamy władzy. I tak widzieliśmy, że mimo wysiłków naszych przyjaciół, aby doprowadzić do dyskusji w angielskiej Izbie gmin, dyskusję tę ciągle odraczano. Także zarzut, że nie dość wystarczająco ostro rozmawialiśmy z rządem, jest nieuzasadniony. Z pełnem zdecydowaniem zastępowaliśmy naszą sprawę.

Wielu mówców nie posiada zmysłu dla realnych możliwości i niemożliwości. Z heroicznemi gestami reprezentuje się poglądy, wywodzące się od jakiejś mistycznej wiary. Grynbaum naprzykład wzywa do walki. Ja także walczyłem, ale jako odpowiedzialny polityk muszę wiedzieć, dokąd doprowadzi mnie w końcu walka. Nieraz można żywić obawę, że rezultat naszej walki spadnie na nasze głowy. Niektórzy panowie przypuszczają, że skoro wynajdzie się jakąś zgrabną formułkę, to Arabowie znikną z rzeczywistości. A takie przemówienia wytyka się nam potem, a opinja publiczna zwraca się przeciwko nam.

Jeśli Grynbaum mówi o systemie, to ma pod pewnym względem rację. System polegał na tem, by jak długo istnieje możliwość sprowadzania ludzi do Palestyny i zakupywania ziemi, oraz osiedlania tych ludzi na gruntach, zrealizować ten plan. Zawsze mówiłem, że my w pierwszym rzędzie musimy zdać się na nasze własne działania. Musieliśmy wiele rozmaitych nieprzyjemności przecierpieć, nieraz ze zgrzytaniem zębów byleby tylko można było prowadzić naprzód pracę. Przez 7 lat byłem raczej zbieraczem pieniędzy, niż politycznym przywódcą, by to działanie umożliwić. Zebrane środki w połączeniu z entuzjazmem części młodzieży żydowskiej doprowadziły do naszych zdobyczy. Nie wszystko, co się stać mogło, stało się. Może, gdyby obecnie było w Palestynie 250.000 Żydów, wiele przykrych wypadków nie miałoby miejsca. Ale, gdyby nasze zdobycze nie istniały, wówczas byłoby o wiele gorzej. System nasz polegał na tem, by maksimum Żydów w najkrótszym czasie, zapomocą środków, które mogliśmy zebrać, osiedlić w Palestynie, mimo trudności, które nam czyniono. A w chwili, kiedy podjęto zamach na duszę tego systemu, byłem zmuszony z konieczności zająć stanowisko bojowe.

Lichtheim powiada, że bagatelizujemy spólnotę interesów z Anglją. Nie sądzę, żebyśmy tak czynili. Wierzę w taką spólnotę interesów, ale wielu Anglików żywi przekonanie, że inne interesy krzyżują wspólnotę naszych interesów wskutek tego zdarza się, że w praktycznej polityce miarodajne jest nietylko nasze stanowisko. Musimy zrozumieć, że nad Anglją ciążą olbrzymie trudności. Niewątpliwie tragika tkwi w tem, że popadliśmy w konflikt właśnie z tym rządem angielskim, którego kierownicze osobistości były nam zawsze szczególnie bliskie.

Niesłuszny jest również zarzut Grossmanna, jakoby Anglja mogła powołać się na to, że Egzekutywa przez 10 lat milczała. Myśmy nie milczeli, z całą energją walczyliśmy o każdy krok, o każde zamierzenie. Coprawda! nie wytoczyliśmy otwartej walki. Shiels nie ma racji, skoro w Genewie powiada, że sjoniści żądali tylko ziemi. Muszę Drowi Shielsowi wskazać na długoletnią korespondencję z rządem w Londynie i Jerozolimie. Nierozstrzygnięta jest jeszcze kwestja, czy czyni się większe wrażenie, skoro przez cały czas prowadzi się hałaśliwą walkę, lub też skoro przez lata znosi się wszystko cierpliwie, a potem w rozstrzygającej chwili powiada się: teraz nadeszła chwila, w której nie możemy już dłużej trwać. Jedyna siła, na której możemy się opierać w naszej walce, to pozycje w Palestynie.

Stricker i inni wywodzili tu, że skoro nie rzucimy hasła o państwie żydowskiem, młodzież od nas ucieknie. Na to muszę w pełni świadomości, że czynię się przez to niepopularnym, odpowiedzieć: państwo żydowskie nie było nigdy celem w samym sobie (Selbstzweck), lecz tylko środkiem do celu. W programie bazylejskim niema nic o państwie żydowskiem podobnie jak w deklaracji Balfoura. Treścią sjonizmu jest: Stworzyć szereg wydatnych materjalnych podstaw w Palestynie, na których będzie mogła wybudować się autonomiczna odrębna (in sich geschlossenes) i produktywna społeczność. Może niektórzy kierujący politycy angielscy w czasie wojny, kiedy świat był jeszcze pogrążony w ciemności, myśleli o państwie żydowskiem ale skoro ujawniły się czynniki realne zostało to zrewidowane. W mandacie jest napisane, że celem polityki palestyńskiej jest Żydowska Siedziba Narodowa w Palestynie. Młodzież nie została porwana przez słowo „Judenstaat“, lecz młodzież przyszła do nas, albowiem widziała wielkie możliwości pracy w Palestynie. Młodzież przychodzi do nas. Może niema jej w A. C., dlatego pragnę ustąpić miejsca, by młodsi mogli przyjść, a może inni pójdą za moim przykładem. Ale tak jest nietylko u nas, ale także na całym świecie albowiem cała generacja została zniszczona przez wojnę.

Palestyna mogłaby stać się państwem żydowskiem, gdyby była pustym krajem, ale nie jest to pusty kraj. Sądzę, że mimo tego najwyższe i najlepsze siły w żydostwie zostały pobudzone przez naszą ideę i że całkowicie stanęły po stronie tej wielkiej żydowskiej szansy twórczości, choć jest ona przez istniejące warunki ograniczona.

Wedle mego najgłębszego przekonania, jest rzeczą szkodliwą i niepolityczną rzucać myśli, które są wyznaniami wiary, ale które utrudniają postęp naszej pracy w Palestynie. Pod tym względem wielu mocno zawiniło w ostatnim roku.

Nie jest naszą winą, że odrodzenie wschodu poszło o wiele szybciej naprzód, niż większość nas wyobrażała. Istnieje dziś w Palestynie wzrastająca młodzież arabska, która w swem pojęciu jest tak samo dobrze sjonistyczna, jak my i byłoby śmiesznem powiedzieć, że my ignorujemy tę siłę i okopujemy się w naszej wierze. Nie wolno nam mówić tak, by Arabowie odczuć musieli to, co myśmy odczuwali gdy nam powiedziano, że nie mamy prawa do Palestyny. My mamy prawo i oni mają prawo. Obydwa narody są równouprawnionemi, państwowo twórczemi elementami. Tak musimy razem pracować a skoro staniemy się kiedyś większością to wówczas nie będziemy ich majoryzowali, podobnie jak my nie chcemy być majoryzowani.

Taki jest sens mandatu. Skoro ta treść mandatu nie zostanie zrealizowana do ostatka będziemy o to walczyć. Ale niestety dano Passfieldowi i Shielsowi możliwość do powiedzenia nam: myśmy wam nie przyrzekali żadnego państwa żydowskiego.

Nie jest rzeczą łatwą dla kierownictwa politycznego po tylu ciężkich ciosach i pełnej wysiłku pracy przemawiać do przyjaciół. Co się tyczy przyszłości, to uważam za rzecz słuszną, że przedłożyliśmy Simpsonowi nasz materjał. Nie wiem, jak wypadnie jego sprawozdanie. Może będziemy zmuszeni walczyć przeciwko niemu, może niektóre z naszych poglądów zaakceptuje. Chciałbym poruszyć tu tylko jedną możliwość. Na wypadek, gdybyśmy mogli w najbliższych 10 latach osiedlić w Palestynie 30 lub 40.000 rodzin, to nie jest to narodowa siedziba, ale twierdzę, że skoro to uzyskamy, to postąpimy olbrzymi krok naprzód a praca będzie mogła być wielokrotnie zwiększona. Nie chodzi o to, by stawiać sobie nierealne cele, lecz chodzi o stworzenie praktycznego programu na 5 lub 10 lat.

W końcu chciałbym oświadczyć: przedłożyliśmy rządowi brytyjskiemu nasz program, realizacja zależy nietylko od nas. Panowie spróbujecie za pośrednictwem kongresu, lub prowizorycznej Egzekutywy albo przez inne środki przeprowadzić wasze życzenia. Przypuszczam, że to się uda. Zależy to atoli od badań rządu.

Nie mogę składać żadnych przyrzeczeń ani powiedzieć: skoro zostanę na stanowisku doprowadzę was do celu. Mogę tylko oświadczyć: będziemy się wedle najlepszej wiedzy i sumienia przy waszej pomocy i waszej radzie starać walczyć wszystkiemi siłami o każdy krok, by poprowadzić naprzód naszą sprawę.

Rokowania arabsko-żydowskie

Jerozolima (ŻAT) Dziennik arabski „Merata El Szark“ donosi, że między przedstawicielami rządu palestyńskiego, Żydami i Arabami toczą się obecnie rokowania co do kompromisowego załatwienia sprawy Ściany Płaczu. Dziennik araski domaga się, aby przedstawiciele arabscy nie akceptowali żadnych propozycyj w tej sprawie dopóki nie będą one uznane przez cały świat muzułmański.

RADJO

Niedziela, 31 sierpnia

Kraków (313) 11'58: Sygnał czasu, hejnał. 12'10: Gramof. 13: Kom. meteor. 15'15: Dla rolników 15'15: Muz. 16: Finał mistrzostw w piłce nożnej. 16'50: Dalszy c. muzyki 17'10: Feljet. pt. „Estetyka wystawy sklepowej“ wygł. prof. M. Jędral. 18'45: Rozmait. 19'05: Feljet. pt. „Okręt upiorów“ wygł. p. E. Poleska. 19'25: Gramof. 19'45: Feljet. pt. „Happy end“ wygł. p. O. Rettingerowa. 20: Kwadrans liter. 20'15: Koncert (Rachmaninow, Brahms). 22: Feljet. 22'30: Gramof. 23: Muzyka taneczna 24: Hejnał.

Lwów (385,1) 11'58 — 24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 12'05: Gramof. 13: Kom. met. 15'20: Dla rolników. 15'40: Koncert. 17'05: Na szachownicy. 17'25: Koncert. 18'45: Rozmait. 19'05: Wiadomości przyjemne i pożyt. 19'25: Odczyt. 19'50: Intermezzo muzyczne. 20: Kwadr. liter. 20'15: Koncert z Doliny Szwajcarskiej. 22: Feljet. 22'15: Komun. meteor. 23: Muz. tan.

Wiedeń (516,3) 10'45, 13'30, 16'15, 19'10 Muz.

Budapeszt (550) 16, 19'10, 23 Muzyka

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień b. r.

Rząd brytyjski na ławie oskarżonych

Sensacyjny przebieg posiedzeń Komisji Mandatowej

Komisja Mandatowa podejmuje wszystkie zarzuty sjonistów. — Rappard potępia komisję Shawa. — Komisja Mandatowa wysuwa sprawę Transjordanji. — Shiels powołuje się na rewizjonistów.

Genewa. Wraz z sprawozdaniem komisji mandatowej zostały też ogłoszone protokuły nadzwyczajnej sesji palestyńskiej komisji mandatowej, która trwała od 3 do 29 czerwca. Na pierwszych swych posiedzeniach komisja mandatowa omówiła sprawy dotyczące incydentu, które miały miejsce przy Ścianie Płaczu, przebieg demonstracji żydowskiej przy Ścianie Płaczu w Tisza Beaw, inowacje zaprowadzone przez Arabów przy Ścianie Płaczu itp. Po wyczerpującem omówieniu przez komisję mandatową kwestji sił wojskowych i policyjnych podczas rozruchów holenderski członek komisji Van- Rees wygłosił przemówienie, w którem poddał ostrej krytyce sprawozdanie komisji Shaw'a. Van- Rees zatrzymał się szczególnie nad tą sprawą, czy rozruchy były skierowane przeciwko rządowi angielskiemu i doszedł do wniosku, że wywody komisji Shaw'a w tej materji są niesłuszne.

Rząd angielski, oświadczył Van- Rees, zobowiązał się nietylko zezwolić na odbudowę Żydowskiej Siedziby w Palestynie, lecz również popierać w pewnej mierze rozwój Siedziby Narodowej. Siedziba Żydowska jest organiczną częścią składową polityki angielskiej i wszelki atak przeciwko niej jest wymierzony przeciwko rządowi. Pretensje arabskie, że jakoby Palestyna została im przyrzeczona, są całkowicie bezpodstawne.

Sprawozdanie Shaw'a, oświadczył dalej Van-Rees zignorowało całkowicie podstawę prawną działalności Żydów w kraju w postaci deklaracji Balfoura. Byłoby naiwnem sądzić, że wielkie mocarstwa zatwierdziły deklarację Balfoura w tym celu, aby uczynić grzeczność Anglji lub manifestować swe sympatje dla Żydów. Deklaracja jest doniosłym aktem politycznym o konkretnych wynikach faktycznych.

Celem mandatu jest zapewnienie społecznego i ekonomicznego rozwoju kraju, nietylko poprzez wysiłki samej administracji, lecz również przez współpracę z wielce energicznym i cywilizowanym narodem, z Żydami. Van- Rees wskazuje, iż szereg postanowień mandatu nie został zrealizowany przez Anglję. Wyraża on zdumienie,

iż komisja Shaw'a dojść mogła do wniosku, że rozruchy nie były przygotowane. Wielka część odpowiedzialności za wypadki spada na przywódców arabskich, w szczególności na wielkiego mufti'ego.

Członek komisji Merlin wspomina, iż wielki mufti figurował na „czarnej liście" sporządzonej przez policję palestyńską. Na to obecny podczas sesji dr. Shiels oświadczył, iż

administracja angielska musi się liczyć z mufti'm, biorąc pod uwagę reprezentacyjne stanowisko, jakie piastuje w charakterze przewodniczącego Najwyższej Rady Muzułmańskiej. Mufti, oświadczył dr. Shiels, w stosunkach urzędowych zachowywał się poprawnie.

Bardzo szczegółowo omówione były zagadnienia imigracji i sprawa gruntowa. **Przedstawiciel brytyjski nie był jednak w stanie udzielić wyczerpujących odpowiedzi na stawiane mu pytania, powołując się na badania prowadzone obecnie przez sira Simpsona.** Niektórzy członkowie komisji mandatowej zarzucali rządowi angielskiemu, iż

nie posiada on jasnej polityki w kwestji imigracyjnej, w szczególności zaś w sprawie cofnięcia certyfikatów dla chaluców.

Prof. Rappard, Merlin i in. ostro krytykowali wstrzymanie imigracji, oświadczając, iż nie była ona podyktowana względami natury ekonomicznej, lecz chodziło jedynie o uczynienie zadość żądaniom arabskim. Prof. Rappard oświadczył, iż taka polityka może jedynie zachęcić Arabów do dalszych gwałtów i przelewu krwi, jeśli na tej drodze zdobywać oni będą koncesję od rządu.

Brytyjski delegat dr. Shiels twierdził natomiast, iż rozporządzenie w sprawie imigracji

ma jedynie charakter tymczasowy i nie było wydane pod naciskiem Arabów.

Rząd nie spełniłby swego obowiązku, gdyby poprostu zignorował fakty, podkreślone przez komisję Shaw'a w sprawie imigracyjnej. Aby gruntownie przestudjować wszelkie kwestje imigracyjne i kolonizacyjne został wydelegowany sir Simpson, którego sprawozdanie oczekiwane jest w sierpniu.

Na pytanie niektórych członków komisji mandatowej, czy rząd brytyjski podziela stanowisko komisji Shaw'a jakoby imigracja żydowska przyczyniła się do powstania w Palestynie proletarjatu bezrolnego, co jest kategorycznie zaprzeczane przez Agencję Żydowską, dr Shiels odpowiedział, **iż szczegółowych danych w tej sprawie dostarczyć ma sir Simpson.**

Podczas dyskusji w kwestji imigracyjnej poruszono też

możliwość osiedlenia Żydów w Transjordanji.

Dr. Shiels zaznaczył przytem, iż postanowienia dotyczące Żydowskiej Siedziby Narodowej nie rozciągają się na Transjordanję. Indywidualnie Żydzi mogą się tam osiedlać. Lecz naogół Żydzi wolą się osiedlać w dużych skupieniach.

Omawiając kwestję rolną,

prof. Rappard wytoczył rządowi zarzut, że nic nie uczynił, aby pomóc Żydom w osiedleniu się na roli.

Na uwagę dra Shielsa, iż rząd współpracował z Agencją Żydowską przez utworzenie specjalnego urzędu imigracyjnego, prof. Rappard odpowiedział, iż uznanie Agencji przewidziane jest w mandacie, co się zaś tyczy urzędu imigracyjnego, zmierza on raczej do utrudniania imigracji. Omawiając przyszłą politykę, dr. Shiels oświadczył, że rząd po otrzymaniu sprawozdania sira Simpsona jasno i wyraźnie zdefinjuje zadania mandatu w szczególności zaś zobowiązania jakie ciążą na władzy mandatowej w stosunku do ludności nieżydowskiej. Jak wiadomo, dr Shiels w swej deklaracji końcowej oświadczył, że Anglja zobowiązała się utworzyć w Palestynie Siedzibę Żydowską nie zaś państwo żydowskie. Zwrócił on przytem uwagę na petycję, którą rząd otrzymał z Grecji podpisaną przez rewizjonistów i mizrachistów. W petycji tej mowa jest o stworzeniu państwa żydowskiego. Na uwagę Van- Reesa, że tylko niewielki odłam sjonistów, mianowicie rewizjoniści reprezentują tę koncepcję, dr Shiels odpowiedział, iż rewizjoniści reprezentują dość znaczny odłam Żydów na całym świecie. Dr. Shiels przytoczył przytem oświadczenia Wł. Żabotyńskiego złożone przed komisją Shaw'a.

Jest rzeczą ciekawą, że charakteryzując imigrantów żydowskich przybywających do Palestyny p. Luke, który towarzyszył dr. Shielsowi, zauważył, że część imigrantów żydowskich przybywa do kraju z ideami nietylko XX wieku, lecz częstokroć XXI wieku. (ŻAT).

SZALOM ASZ Przedruk wzbroniony

Powrót Chaima Lederera

Autoryzowany przekład **Leona Templera**

37) (Ciąg dalszy).

Fantazja malowała przed Ledererem obrazy staro- nowego życia: „Będę pracował w warsztacie, a Sura będzie w domu gotować dla mnie. Będziemy żyć skromnie, ale w zadowoleniu".

— „Ty, — znowu robotnikiem?" — śmiał się w nim jakiś głos szyderczo.

— „Tak, dlaczegóżby nie?" — usiłował Lederer rozprawić się z owym głosem — „Wszystko oddam dzieciom, wszystko co posiadam, co nagromadziłem dla nich. Niech mają i niech się cieszą tem. Nie potrzebują mnie już więcej. Mają zabezpieczony byt. To też odejdę stąd.

— „Dokąd to pójdziesz?

— „Wrócę tam, gdzie czułem się szczęśliwy!

Ogarnęła go nieznana tęsknota za owem życiem, jakie pędził kiedyś i które teraz zdawało mu się tak piękne. A owa tęsknota jęła rysować przed nim obrazy tego życia w najdrobniejszych szczegółach.

Przedewszystkiem widział, jak odchodzi stąd. Sam, lub z Surą. To zależeć będzie od niej. O, tak, z Surą, z żoną. Niczego nie weźmie z sobą, wszystko zostawi z sobą. „Poprostu znikniemy stąd i nikt nie będzie wiedział, dokąd poszliśmy. Przez dzień pochylać się gdzieś będę w warsztacie. Znów będę jednym z owych „grzbietów", które widziałem niedawno u siebie w shopie. Będę jednym z nich — będę wraz z nimi Będę — „wszystkimi nimi". Jak oni odzyskam wiarę i nadzieję. Jak oni wszyscy, oczekiwać będę czegoś lepszego i bardziej sprawiedliwego, nietylko dla siebie, ale dla wszystkich. Szczęście moje będzie szczęściem wszystkich, moja radość, otucha — radością wszystkich, otuchą wszystkich tak, jak było to kiedyś Wyrosłem przecież z tego gruntu. To było wszak moim światem, tam wrócę teraz

Naraz ujrzał się też skromnym robotnikiem; nigdy nie był przedsiębiorcą, nigdy nie opuszczał pracy.

Wciąż jeszcze mieszka w tem samem mieszkaniu, przy Norfolk- Street. Sarah jest ową skromną, dobrą żoną, jaką znał przedtem, jaką była zawsze, jaką pamiętał zdawna Ma ona w domu swoje kłopoty. Posprzątała właśnie obydwa pokoiki, że aż błyszczą we wszystkich kątach, już przystawiła jadło i oto zeszła, usiadła na schodkach i czeka na mnie Uśmiecha się do mnie już zdaleka. Twarz jej promienieje kiedy spostrzega mnie i oto prowadzi mnie po schodach na górę i opowiada podrodze o sprawach domowych. Z mieszkania zalatują zapachy potraw, jakie przyrządziła Wchodzimy do pokoju Sura widzi, jak bardzo jestem spocony i fartuchem wyciera mi pot z czoła. Wchodzi do kuchni, by podać coś do zjedzenia i postękuje z cicha Wiem, co znaczy to wzdychanie. O, to westchnienie.. O, ileżbym dał dziś za takie jej westchnienie!..

„Jest wieczór. Po kolacji siadam w kuchni. Sura zabrała się do obmywania naczynia, ja usiadłem nad książką.

— „Już znowu nad książką? Ani na chwilę nie można mu patrzeć w twarz! Za dnia pracuje w warsztacie, wieczorem ślęczy nad książką — gniewa się niby Sura.

— „Gdybyś wiedziała, o czem mówi ta książka, nie gniewałabyś się wcale.

— „A więc dlaczegóż nie opowiadasz mi o czem mówi książka? Dlaczego chowasz wszystko dla siebie?

Wtedy stary zaczyna żonie objaśniać, jak niedobry jest dzisiejszy porządek społeczny. Istnieją ludzie bogaci i ludzie biedni, ludzie, którzy pracują i ludzie, którzy próżnują, którzy nic nie robią.

— „O, w tem ma słuszność! — słuszność ma autor książki!" — podkreśla Sura.

A Lederer opowiada jej w dalszym ciągu o tym innym świecie, o tem innem życiu, jakie nadejść musi, życiu, gdzie wszyscy ludzie będą jednakowo szczęśliwi i zadowoleni. Wszyscy będą pracować i wszyscy będą szczęśliwi.

„Idźże, idźże, że jest źle, w to wierzę. Ale że będzie lepiej, w to nie wierzę — wcale — powiada Sura.

„Babie niewolno pokazywać pół roboty" — oburza się niby Lederer — „autor powiada przecież, kiedy-to nastąpi i co należy uczynić, by się to spełniło."

„Cóż więc należy uczynić, by się spełniło? — owszem, powiedzże!"

„Jeśli wszyscy ludzie pracujący, wszyscy robotnicy będą zgodni i solidarni, rozumiesz, jeśli połączą się, jeśli wszyscy żyć będą dla **jednego** ideału, jak bracia" — począł Lederer tłumaczyć żonie

„Mówię to przecież stale! Ale idźże, idźże, jednocz się z krawcami! Czyż można co począć z krawcami?" — Sura zawsze zapatrywała się na to sceptycznie... (C. d. n.).

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Józef Fouché

Na marginesie nowej książki Stefana Zweiga

Autor „Walki z demonem“ dał nam w swem nowem studjum biograficznem nadzwyczaj ciekawy wizerunek psychologiczny Fouche'a*), naj zdolniejszego i najzręczniejszego dyplomaty i polityka obok Talleyrada i Sieyesa czasów wielkiej rewolucji francuskiej. Zweig ukazuje nam na tle największej burzy dziejowej człowieka, który obok Robespierre'a, Napoleona i innych wielkich przywódców, wyniesionych na szczyt potęgi falą rewolucyjną, potrafił przez trzy niemal generacje ocalić nietylko swe życie, będące tylekroć w niebezpieczeństwie, ale również dojść do najwyższych zaszczytów i potęgi. W czasie, kiedy pełni namiętności i rewolucyjnego zapału przywódcy jak Danton wstępują na ociekające, zbryzgane krwią rusztowanie gilotyny, Józef Fouche potrafi wyjść bez szwanku z każdej niemal opresji.

Zweig usiłuje odpowiedzieć na pytanie: w czem właściwie tkwi siła i moc genjalnego dyplomaty, gdzież znajdują się sprężyny jego działalności? W czasie zaciętych walk partyjnych Fouche obiera nadzwyczaj dogodną drogę: staje po stronie większości i siły. Niejednokrotnie wprost bezczelnie zdradza i oszukuje wczorajszych towarzyszy partyjnych, skoro widzi, że szala zwycięstwa przechyla się na stronę przeciwników. W jasny dzień, z cynicznym uśmiechem na chytrej twarzy ucieka do obozu wrogów. Wczorajszy wróg, najbardziej zacięty, staje się Fouche nazajutrz gorącym i skrajnym herołdem nowych idei. Józef Fouche posiada prócz nadzwyczajnych zdolności zmieniania swych przekonań socjalno-politycznych, moralnych, wiary w ciągu 24 godzin jeszcze inny dar: sztukę milczenia i stoicki spokój i cierpliwość. Łączą się te zalety z potwornie groźnym chłodem zarówno słów jego jak i czynów.

Fouche — polityczny kameleon, mistrz intrygi potrafi w groźnych i krytycznych chwilach, kiedy sytuacja jest niepewna, usta zasznurować milczeniem, cofnąć się w głąb gabinetu i stamtąd obserwować chłodnym, napozór obojętnym wzrokiem wir toczących się namiętnych sporów i walk. Umie obserwować swą ofiarę, cierpliwie czekać. Fouche często przebywa w cieniu, działa poza plecami przeciwnika, bystrym, szpiegowskim wzrokiem śledzi i snuje sieć intryg, w które przeciwnik musi się zaplątać. Uderza na przeciwnika wtedy, gdy ten najmniej się tego spodziewa. Dzięki tej fenomenalnej zdolności obracania się z niesłychaną łatwością na politycznej arenie Fouche zwycięża w politycznym pojedynku nietylko Robespierre'a, ale trzyma w szachu wielkiego Napoleona. Jako minister policji, poprzednik Sherlocka Holmesa (jak powiada Zweig), znakomity znawca wszelkich metod szpiegowskich, posiadał Fouche prawdziwą władzę i potęgę. Ciągle ukryty w cieniu, prowadził na własną rękę za czasów Napoleona układy z Anglją. Nie znosił oporu. Dla przeciwników znał tylko jedną zasadę: ecraser (zmiażdżyć).

W historji pozostał Fouche, jako figura, działająca za kulisami. Ta zakulisowa rola umożliwiała mu ciągłą zmianę oblicza. W roku 1790 wierny chrześcijanin, a w dwa lata później najskrajniejszy ateista, własnoręcznie młotem niszczy krzyże — święty symbol chrześcijaństwa. W roku 1793 jest skrajnym komunistą i manifestem komunistycznym wyprzedza o kilkadziesiąt lat Marxa i Engelsa. Ten sam zaciekły hebertysta i jakobinin przyczynia się później do restauracji Bourbonów, staje się multimiljonerem, a w dziesięć lat później księciem Otranto.

W tych ciągłych przemianach przejawia się jego anormalna natura, zupełny brak charakteru. Wrodzona jednak i w ciągu lat wyćwiczona dyscyplina wewnętrzna, żelazna wola, nadzwyczaj bystry zmysł rzeczywistości, siła organizowania, znajomość psychologji ludzkiej, myślenie konkretnemi kategorjami. — oto źródła siły Fouche'a. Żadna namiętność nie opanowała tego człowieka o zimnej krwi. Namiętność u Fouche'a — jak powiada Zweig — „lädt und entspannt sich hinter der undurchdringlichen Wand seiner Stirn. Sie wird ins Gehirn hinaufgeschoben“. Fouche, który opanował każdy nerw twarzy bladej (podobnej do twarzy człowieka widzianego w świetle lampy gazowej) stał się — jak powiada Nietsche — „władcą i rozkazodawcą zmysłom swoim“. Do tego opanowania własnej natury dołącza się genjalna wprost zdolność snucia intryg i cierpliwego czekania w ukryciu na stosowną chwilę. W krytycznym momencie wybiega z poza biurka zarzuconego aktami, wysuwa się z zacisza gabinetu Fouche. Okrucieństwo (mordy w Nantes i Lyonie), fenomenalna zdolność opanowania krętemi drogami szachownicy politycznej czynią zeń Odyseusza rewolucji francuskiej który przeżywa i zwycięża innych bohaterów. Zimna krew, odwaga, działanie poza granicami dobra i zła, nieskrępowanie się nakazami moralnemi— oto tajemnica jego siły. Fouche biegnie za czasem a nawet w pewnych chwilach go wyprzedza. To decyduje o jego zwycięstwie.

Na szeroko podmalowanem tle socjalno-historycznem wnika Zweig inkwizytorskim wzrokiem w zakamarki duszy zręcznego dyplomaty. Ukazuje nam go w rozmaitych sytuacjach życiowych, opierając się na bogatym materjale biograficznym. Emil Ludwig dał nam piękną książkę o Napoleonie. Stefan Zweig zaś wyprowadził nam z poza kulis historji rywala politycznego wielkiego Napoleona — Józefa Fouche'a.

Salustjan West.

*) Stefan Zweig, Joseph Fouche. Bildnis eines politischen Menschen. Im Insel—Verlag zu Leipzig. 1929.

ALFRED LUTWAK.

Noc na małej stacji

Zelmie K.

Parowozy błąkają się śpiące
i ziewają sykiem pary i świstem.
Przed stacją stoją cztery lampy,
niebo jest ciemne i mgliste.

Zegar w restauracji kolejowej
wlecze się nieznośnie powoli.

Za drzwiami zimno i ciemno,
tylko błyszczą milczące szyny.
Popijamy ostygłą herbatę
i na zegar nad drzwiami patrzymy.

I liczymy długie sekundy,
i nagle nam się zdaje,
że świat jest taki maleńki,
że znikły miasta i kraje
i tylko jest stacja maleńka
i pociąg, na który czekamy.

Kilku ludzi w niebieskich płaszczach
idzie torem z latarniami.

Przeczytana gazeta usypia,
na dno szklanki opadła cytryna.
Któżby tu chciał wierzyć,
jakżeż długo trwa jedna godzina.

Zegar w restauracji kolejowej
wlecze się nieznośnie powoli.

Tylko parowozy błąkają się śpiące,
ziewają sykiem pary i świstem.
Do stacji tulą się cztery lampy
pod niebem ciemnem i mglistem.

Romantyzm zaułków ghetta

Teka Henryka Lewensztadta

Drobny mieszczanin urobił sobie pogląd wo isty na twory artystów malarzy. Według utartego szablonu, obraz jest to pewna, o miłej proporcji powierzchnia płótna, pokryta nieczerniejącemi farbami olejnemi, ujarzmiona bogato rzniętą ramą o wytwornem złoceniu i sympatycznej patynie. Synekdocha ludowa raczyła też zastąpić słowo „obraz“ powiedzeniem „płótno“. Powiadają tedy ludziska:

„Świetne płótna naszego mistrza ściągały powszechną uwagę...“

Nieświadomy rzeczy profan gotów jest, mówiąc o płótnie, myśleć o zawartości kieszeni mistrzowskiej. Rychło się przecież opamięta, ileże tu i ówdzie wyczyta w sprawozdaniu krytycznem z salonu:

„Pięć płócien znakomitego naszego akwarelisty...“

„Płótna Skoczylasa mają to do siebie...“

Notabene Skoczylas, jak długo żyje, nigdy nie malował na płótnie. Ale pewne niedokładności należą do dobrego tonu. Exemplum: papierowy kołnierzyk czy półkoszulek — to shocking! Dlaczego tedy niema też być shocking papierowy obraz.

Tembardziej, że w mieszczańskim salonie wyznacza się mu miejsce obok gobelinowego obicia i jedwabnej portjery. Przybije się go do ściany ku uciesze wiecznie pstrzących much i gwoli próżności pana mecenasa, który za swoje pieniądze żąda pierwszorzędnego towaru z najgęstszego płótna.

A jednak...

A jednak w tak wysoce kulturalnej Japonji obrazów się wogóle nie zawiesza na stałe. Sztuka jest tam w największem poszanowaniu, poszczególni miłośnicy posiadają pokaźne zbiory, po kilkaset dzieł liczące, które wszakże są magazynowane; natomiast na ścianach zawiesza się co pewien czas dwa — trzy obrazy, przyczem przygwożdżone eksponaty mają z reguły stanowić pendant do nastroju gospodarzy czy zaproszonych gości. W Anglji, owym kraju sztychu i akwareli, zbieracze lubują się w tak zwanych „tekach“. Kulturalny zbieracz angielski niezawsze ma ochotę oglądać swoją kolekcję, a że jest lekka, bo zazwyczaj papierowa, przechowuje ją w pięknych tekturowych teczkach. To samo dzieje się też w Niemczech, tylko że tutaj przeważa akwaforta, drzeworyt i rysunek, jako materjał do teki.

W Polsce po tekach rysunków Orłowskiego i Kostrzewskiego przyszła wreszcie kolej na litografje Wyczółkowkiego i znakomitą „Tekę Zbójnicką“ (1920) Skoczylasa. Tegoż artysty „Stare miasto“ oraz dzieła grafików młodszych, jak Kulisiewicz, Konarska i inni, natchnęły rodzimych miłośników sztuk do teko-

wania.

Chlubnie znany ze swych wystaw warszawskich oraz z polskiej wystawy reprezentacyjnej w paryskim „Salonie Jesiennym“ Henryk Lewensztadt, ukończył właśnie nową tekę „Stary Lublin“.

Pokazana w ścisłem gronie znawców i smakoszów sztuki plastycznej wywarła potężne wrażenie. Jeden z czołowych krytyków warszawskich nie zawahał się zestawić walorów tych iluminacyj starego trybunalskiego grodu z dziełami urbanistycznemi Utrilla. Znany poeta z „Kwadrygi“ pisze do tej treści wstęp...

Zaś żydowskiego literata osaczają impresje swoiste

Przedewszystkiem więc charakter specyficzny dawnego ghetta lubelskiego, które się ciągnęło od Bramy Krakowskiej przez Bramę Grodzką, inaczej Żydowską zwaną, hen przez Podzamcze na peryferje.

Ów stary Lublin, pamiętny z monografji Sz. Nissenbauma i prof. Bałabana, jakkolwiek ostatnio administracyjnie bielony wapnem i czerniony smołą odkażającą, potrafił jednak natchnąć artystę, że tak powiemy, retrospektywnie. Wyrażając się a la Boy, możemy stwierdzić, że Lewensztadt jest bronzownikiem starej żydowskiej dzielnicy Lublina.

A czyni to tem sumienniej, że jest jednym ze zdolniejszych malarzy żydowskich młodszej generacji.

To też dwa czynniki: żydowska tradycja historyczna miasta i żydowski artysta — złożyły się na wyjątkowy urok pracy Lewensztadta.

Na tem zamyka się część sentymentalna oceny teki „Stary Lublin“. Analiza rzeczowa rysunków Henryka Lewensztadta każe wywieść ich rodowód z francuskiego postimpresjonizmu, zaprawionego Legerowską logiką rysunku. Jeśli o tonację chodzi, to znajdujemy tu głębokość znamienną, uzyskaną przez zręczne skojarzenie węgla i sangwiny. Jako półton występuje amalgamat szaro-miedziany, zmyślnie potęgujący romantyzm średniowiecznych murów żydowskiego osiedla.

Mikołaj Wadyas.

KRONIKA LITERACKA.

NOWA POWIEŚĆ JÓZEFA ROTHA. Znany niemiecko-żydowski pisarz Józef Roth napisał nową powieść pt. „Seine k. u. k. Apostolische Majestät“.

PUHAR NA CZEŚĆ SZTUKI SHERIFFA „JOURNEYS END“. Na cześć znanej sztuki Sheriffa „Kres wędrówki“ ustanowiło pewne angielskie towarzystwo sportowe nagrodę w postaci puharu. Corocznie o tę nagrodę będą walczyli najlepsi „golfiści“. Jest to jeszcze jeden dowód, jak dalece sztuka Sheriffa jest w Anglji popularną.

„NIE SĄDŹCIE, BYŚCIE NIE BYLI SĄDZENI“. Znakomity pisarz francuski Andre Gide wydaje pod dewizą „Ne jugez pas“ w Paryżu całą serję książek poświęconych różnym głośnym omyłkom sprawiedliwości.

REINHARDT ZAMIERZA WYSTAWIĆ STARĄ SZTUKĘ JEZUITY. Ze Salzburga donoszą, że Reinhardt zamierza wystawić sztukę pt. „Zenodoksus“ doktor z Paryża, którą w roku 1609 napisał Jezuita Biedermann. Sztuka ta znajduje się tylko w dwóch egzemplarzach?!, których jeden z nich jest w Madrycie a drugi w Salzburgu. Treścią tej sztuki są dzieje żyjącego w Paryżu sławnego dobroczyńcy,który umiera, a następnie staje przed sądem Boga. Pod względem formy i treści podobna jest do grywanej przez Reinhardta sztuki „Jeder mann“. Dramat Biedermanna ma nawet historyczne znaczenie, albowiem doprowadził swego czasu do rozłamu wśród Jezuitów i do utworzenia Trapistów. „Zenodoksusa“ opracował swego czasu na język niemiecki Hofmannsthal.

MUZYCZNY DRAMAT EUGENJUSZA YSAYE'A. Sędziwy, 73 lata liczący sławny belgijski kompozytor i skrzypek wirtuoz Eugenjusz Ysaye napisał muzyczny dramat pt. „Górnik Piotr“. Treścią tego dramatu jest życie górnika. Nowy muzyczny utwór sławnego kompozytora zostanie naprzód wystawiony w Belgji, a następnie dopiero na innych europejskich scenach.

BUTY TOŁSTOJA. P. S. Botkin, znany rosyjski dyplomata z czasów caratu ogłosił obecnie w Paryżu swe pamiętniki. M. in. opowiada anegdotę o butach, które uszył Tołstoj dla swego przyjaciela znanego poety Feta. Fet przyszedł w tych butach do ojca Botkina, który był sławnym profesorem petersburskiej Akademji medycznej. Fet bardzo się temi butami chwalił mówiąc, że buty uszyte przez Tołstoja posiadają jeszcze większą wartość ponieważ on tj. Fet je nosił. Obecny przytem poeta Grogorowicz zauważył złośliwie, że chce te buty oczyścić, by ich wartość jeszcze podnieść. Znany satyryk Sałtykow Szczedryn dodał, że chce te buty splunąć, by jeśli zostaną oddane do muzeum, powieszono napis: „Przez Tołstoja uszyte, przez Feta noszone, przez Grygorowicza czyszczone, a prez Szczedryna naplute“.

Dookoła teatru żydowskiego w Polsce

Kampanja teatralna w Polsce właściwie trwa, albowiem w Warszawie grają cztery teatry i to z bardzo dużym sukcesem. Mimo to dowiadujemy się o przygotowaniach na sezon zimowy „WNIT“ obok Morewskiego i Rubina (z Rygi) zaangażował na najbliższy sezon jeszcze znakomitego artystę A. Samberga, który teraz bawi na gościnnych występach we Lwowie.

„Trupa Wileńska“ pod dyrekcją M. Mazy kończy swe gościnne występy w Łodzi. Żydowska prasa tak Łodzi jak i Warszawy poświęca gorące fejletony ostatniej premjerze Wileńczyków, tj „Golemowi“ Lewika.

Jonas Turkow bawił zeszłego tygodnia w Krakowie, ale jak się dowiadujemy. Krakowskie Towarzystwo Teatralne nie nawiązało jeszcze z nim nawet żadnych rokowań Szkoda wielka, bo Jonas Turkow prowadził z wielką energją pierwszy sezon teatralny „Żydowskiego Towarzystwa Teatralnego“ w Krakowie i pozostawił po sobie jak najlepszą pamięć Powierzenie krakowskiej placówki tak wybitnemu, reżyserowi, wyprowadziłoby nasz krakowski żydowski teatr z chaosu.

LIST OTWARTY JONASA TURKOWA DO ZWIĄZKU ARTYSTÓW ŻYDOWSKICH W POLSCE.

Jonas Turkow ogłasza w żydowskiej prasie bardzo ostry i energiczny list otwarty do Związku Artystów Żydowskich w Polsce. Turkow zarzuca b. zarządowi związku, że specjalnie zwołał w nieodpowiednim czasie zjazd żydowskich artystów by móc utrzymać się przy władzy. Mimo tego zakonspirowania dowiedziała się opinja publiczna o rozma[illegible] [illegible]liktach i „nieetycznych aferach“ w łonie [illegible]. Sekretarz związku otworzył dyskusję, da[illegible] wyjaśnienia na zarzuty, które należało podnieść, przyjęto rezolucje, które mają uzdrowić niezdrową sytuację związku Autor listu pyta się, jak długo obecni gospodarze związku z płatnym sekretarzem, który pochłania jedną czwartą wszystkich dochodów związku na czele, mają zamiar w ten sposób dalej gospodarować. Pan Turkow domaga się zwołania zjazdu żydowskich artystów w Polsce, któryby koniec położył dotychczasowej gospodarce Sytuacja jest obecnie niezwykle smutna, a doprowadził do niej obecny związek, zamykając dostęp do związku dla nowych sił. Związek prowadził rzekomo walkę z dyrektorami, a w rzeczywistości stworzył znacznie szkodliwszy typ dyrektora z własnych szeregów Doszło do tego, że bardzo poważne trupy stoją zdala od związku jak np trupa wileńska. Zobaczymy co na ten list otwarty odpowie zarząd, który dopiero teraz drogą referendum wśród aktorów się ukonstytuował

Walka między dwoma państwowemi teatrami żydowskimi w Rosji

Między moskiewskim żydowskim teatrem artystycznym, a żydowskim teatrem w Mińsku panuje od dłuższego czasu otwarta wojna Same teatry prowadzą ze sobą tylko rywalizację, ale zwolennicy obu teatrów zaciętą ze sobą prowadzą kampanję Grupa zwolenników teatru w Mińsku zarzuca moskiewskiemu żydowskiemu teatrowi, że zboczył z linji walki klasowej i sprzeniewierzył się rewolucji, wystawiając rzeczy drobnomieszczańskie. Teatr w Mińsku wystawia natomiast repertuar rewolucyjny, ale wystawia go znacznie gorzej pod względem artystycznym Kierownicy moskiewskiego teatru artystycznego bronią się przed zarzutem kontrrewolucji powołując się m. in., że żydowska burżuazja we Frankfurcie nad Menem bojkotowała występy moskiewskiego teatru artystycznego. My tu w Europie o takiem bojkocie nawet nie słyszeliśmy, ale teraz rozumiemy, dlaczego Granowski nie wrócił do Moskwy...

—oOo—

„Der Fall Nietzsche“

Pod takim nagłówkiem pojawiają się obecnie w niemieckiej prasie bardzo liczne artykuły. Nietzsche stał się mianowicie teraz „aktualny“, ponieważ w tych dniach upłynęło 30 lat od jego śmierci, a więc dzieła jego przestały być prywatną własnością jego rodziny, a stały się własnością ogółu. Z rozmaitych publikacyj przebija się ton wysoce agresywny wobec siostry Nietzschego p. Elżbiety Förster-Nietzsche, której się zarzuca, że fałszowała badania nad Nietzschem nie dopuszczając do archiwum Nietzschego w Jenie, pozostającego pod jej kierownictwem, niezależnych uczonych, że do tekstu jego dzieł a zwłaszcza do spuścizny, pozostałej po nim, wprowadziła rozmaite „interpolacje“.

Uczeni zajmują się też kwestją choroby Nietzschego. Jego siostra w swej biografji podaje za przyczynę śmierci nadużywanie przez Nietzschego w ostatnich latach rozmaitych narkotyków, a zwłaszcza bliżej nieznanego narkotyku jawajskiego. Inni natomiast wywodzą jego cohrobę umysłową, która tak tragicznie zakończyła jego żywot, z podłoża luetycznego.

Przedmiotem sporu pozostaje też stosunek Nietzschego do kobiet. Siostra usiłowała narzucić hipotezę, jakoby Nietzsche był nietylko ascetą, ale wogóle nie pozostawał pod żadnym wpływem kobiet. Opozycja przeciwko siostrze Nietzschego wykazuje natomiast, że w życiu Nietzschego odegrały wybitną rolę przynajmniej dwie kobiety, a mianowicie niedawno zmarła Cosima Wagner, żona Ryszarda Wagnera i p. Lu Andre—Salome. W pierwszej miał się Nietzsche zakochać, a tą miłością można sobie wytłumaczyć subjektywny charakter jego antagonizmu przeciwko Wagnerowi, druga, która jak wiadomo była również przyjaciółką Rilkiego, zjawiła się w jego życiu w ostatnich już latach, ale zazdrosna siostra nie dopuściła do pogłębienia się ich uczucia.

Warto wreszcie zwrócić uwagę na książkę Bernarda Szarlitta, wydaną w Warszawie nakładem wydawnictwa I. Mortkowicza pt. „Polskość Nietzschego i jego filozofji“. Autor usiłuje wykazać, że we filozofji Nietzschego przemawia przedewszystkiem głos krwi i że Nietzsche dlatego nienawidził Niemcy, ponieważ pochodził z polskiej rodziny szlacheckiej Nickich, którzy w XVIII stuleciu z powodu prześladowań religijnych w Polsce wyemigrował do Niemiec. Książeczce p. Szarlitta poświęca we „Wiadomościach Literackich“ p. Paweł Hulka-Laskowski duży artykuł pt „Sygnet bogobojny“ P Hulka-Laskowski przeciwstawia się wywodom p Szarlitta, nazywając je „Szarlittanizmem“.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ZAKAZ ŁADUNKU MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH W GDYNI

Minister komunikacji wydał zarządzenie, aby stacja kolejowa Gdynia-Port zamknięta została dla ładowania i wyładowywania mterjałów wybuchowych. Zarządzenie to wydane zostało celem zapewnienienia bezpieczeństwa innych ładunków oraz urządzeń portowych, z uwagi na brak w Gdyni odpowiednich urządzeń zabezpieczających.

200 OSÓB POKĄSANYCH PRZEZ ŻMIJE

Departament służby zdrowia otrzymuje wciąż wiadomości o wypadkach pokąsania przez jadowite żmije. Ostatnio żmije pojawiły się w wielkich ilościach w okolicy Mławy, Tucholi i Kalisza. Według przybliżonych obliczeń służby zdrowia liczbę wypadków pokąsania przez żmije w tym roku można określić na przeszło 200

5 WYPADKÓW TRĄDU SYBERYJSKIEGO

W tych dniach w pow. szczuczyńskim 5 osób zapadło na wąglika, chorobę z natury rzeczy niezbyt groźną. Wkrótce choroba ta przekształciła się jednak w tzw trąd syberyjski (sibirskaja jazwa). Zaalarmowane władze sanitarne natychmiast wysłały do zagrożonych epidemją miejscowości kolumnę dezynfekcyjną, która dotknięte trądem osoby kompletnie izolowała od otoczenia, przeprowadzając pozatem na miejscu dokładną dezynfekcję i podejmując wszelkie środki w celu zlikwidowania epidemji w zarodku

Dotychczas o nowych zachorowaniach na trąd niema wiadomości.

TYFUS BRZUSZNY

Jak zazwyczaj w końcu lata, obserwowany jest obecnie w kraju wzrost epidemji tyfusu brzusznego. Według oficjalnych danych departamentu służby zdrowia Min. Spraw Wewn., w ciągu ostatniego tygodnia zanotowano 350 wypadków tyfusu brzusznego, w czasie gdy w poprzednim tygodniu sprawozdawczym liczba zachorzeń wynosiła 302

KONKURENT MENNICY W CIECHOCINKU

Śledztwo w sprawie wykrytej w Ciechocinku fabryki fałszywych monet doprowadziło do sensacyjnych szczegółów. Ustalono, że Weron, jak się sam do tego przyznał, puścił w obieg fałszywe 5-cio i 2-złotówki na sumę przeszło 42 tysiące złotych. W czasie rewizji w mieszkaniu Werona oraz siostry jego Perli Weron znaleziono falsyfikaty 5-cio i dwuzłotowe na sumę 3 tysięcy złotych Werona wraz z siostrą aresztowano. Całą fabrykę i stopy opieczętowano.

CUDEM OCALONY OD ŚMIERCI

Z Łodzi donoszą: Pracujący w Brzezinach na kolonji Cara na 38-metrowej głębokości studni pompiarz, Franciszek Krakowiak, został zasypany przez masy ziemi. Wezwana z Łodzi straż ogniowa do godz. 1-ej w nocy pracowała nad wydobyciem zasypanego. Podczas prac okazało się, że masy ziemi runęły w ten sposób, że zasklepiły studnię tuż nad pracującym pompiarzem, nie przywalając go. Po wydobyciu nieprzytomnego Krakowiaka na powierzchnię zastosowano sztuczne oddychanie, dzięki któremu zdołano go przywrócić do życia. Krakowiak, cudem ocalony, poszedł o własnych siłach do domu. Trzej strażacy będą podani do odznaczenia medalem za ratowanie ginących.

EPILOG NADUŻYĆ W POLICJI W WILNIE

W Wilnie został ogłoszony wyrok w sprawie nadużyć w komendzie wojewódzkiej policji państwowej w Wilnie. Oskarżony komisarz Iwanow i dostawca Bustein skazani zostali po dwa lata więzienia, zaś były aspirant Brodziewicz, który był kiem w rękach malwersantów, otrzymał karę 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na trzy lata. Ponadto zostało zasądzone powództwo na rzecz skarbu w wysokości 40.000 zł., które będzie ściągnięte od Iwanowa i Bursteina.

ZAMORDOWANIE DWÓCH OSÓB DLA 500 ZŁ.

We wsi Bobrowo pod Brodnicą dokonano strasznej zbrodni, której ofiarą padli małżonkowie Borysowie, właściciele 60 morgowego gospodarstwa. Zostali oni zaskoczeni podczas snu w sypialni, do której mordercy wtargnęli przez kuchnię. Borys pozbawiony został życia przez postrzał w skroń, jego żona zaś otrzymała dwa strzały w twarz. Śmierć w obu wypadkach nastąpiła na miejscu. Kiedy syn zamordowanych rano wszedł do mieszkania, rodzice jego leżeli już bez życia. Mordercy zabrali około 500 złotych gotówki, natomiast innych rzeczy nie tknęli. Pięcioro dzieci Borysów spało na strychu przyległej szopy i w ten sposób uszli z życiem. Nikt nie słyszał strzałów a co najbardziej ciekawe, że w nocy tej nawet pies podwórzowy się nie odezwał.

NAPAD ZŁODZIEJA NA OSKARŻYCIELA W SĄDZIE

Z Łańcuta donoszą: Dnia 25 bm. podczas jarmarku rocznego zauważył p. M Schönmann, jak złodziej kieszonkowy sięgnął do kieszeni włościanina chcąc mu wykraść pieniądze Schönmann oddał złodzieja w ręce policji. Nazajutrz tj. 26 bm. został Schönmann wezwany do sądu celem przesłuchania i podczas składania przysięgi rzucił się złodziej na Schönmanna i dwukrotnie go zranił nożem w obecności sędziego, protokolanta i klucznika. Fakt ten wywołał w mieście dużą se[illegible]

Kadry nurków poszukują złota
na dnie rzek kalifornijskich

W wyniku doświadczeń, przeprowadzonych przez prof. Habersa w San Francisco, wszelkie nadzieje w zakresie skuteczności metody wyparowywania wody morskiej, dla wydobycia zawieranego przez nią złota, uważać należy za pogrzebane. Natomiast istnieje na świecie spora ilość rzek, w których znajduje się o wiele więcej złota, aniżeli nawet fachowcy naogół przypuszczają. Powodem niedostatecznej eksploatacji były dotychczasowe dość prymitywne metody wydobywania tego cennego metalu ze złotonośnych rzek. Na szczęście technika wymyśliła nowe metody, dzięki którym opłaca się eksploatowanie kopalń dawno porzuconych, jak np. ostatnio w Kalifornji i to, według opinji pewnego rzeczoznawcy amerykańskiego, z dobrem powodzeniem.

Pierwszy zakład, wydobywający złoto z rzek, pracuje od kilku miesięcy w Kalifornji nad rzeką Feather. Wobec dość trudnych warunków eksploatacji — rzeka ta jest bowiem dość głęboka i płynie prądem bardzo wartkim, dyrekcja spółki poszukiwaczy złota zastosowała poraz pierwszy pompy wirowe, które obsługuje cały sztab nurków. Pozatem zarząd spółki sprowadził kilka pogłębiaczy, których czerpaki wydobywają zawierający złotodajny piasek z dna rzeki.

Obsługa pomp wirowych na dnie rzeki połączona jest z poważnemi trudnościami. Wobec częściowo skalistego gruntu nurkowie wyszukiwać muszą w głębokości około 10 m. nieliczne żyły piasku, które trzeba rozkopywać, a następnie doprowadzać do tych miejsc wyloty grubych węży gumowych, połączonych z pompami wirowemi. Wydobyty w ten sposób piasek pompa doprowadza do wielkich sit drewnianych, w których ziarnka złota wydobywa się zapomocą rtęci.

Praca w tych pomysłowo urządzonych zakładach dla eksploatacji złota trwa od wschodu słońca aż do zachodu. Nurkowie zmieniają się co dwie godziny z półgodzinnym wypoczynkiem na brzegu rzeki. Naogół czynności te nie są szkodliwe dla zdrowia a nurkom dokucza jedynie zimno, wskutek niskiej temperatury wody. Wobec dodatnich wyników przy zastosowaniu pomp wirowych przy wydobywaniu złota z piasków rzecznych spodziewać się należy, że nowa metoda znajdzie w krótkim czasie licznych naśladowców.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Briand wita amerykańską organizację pokojową

W Chicago powstał niedawno Związek pokoju światowego, który pierwsze swe posiedzenie poświęcił uczczeniu rocznicy zawarcia paktu Kellogga. Briand przesłał do Chicago telegram powitalny, w którym solidaryzuje się z inicjatywą, by corocznie obchodzić uroczyście rocznicę paktu Kellogga podpisanego 27 sierpnia 1928 roku. „Kto rozumie znaczenie tego paktu" — pisze Briand w swojej depeszy — „może też zrozumieć możliwości jego stosowania i rozszerzenia. Przesyłam swe najlepsze życzenia do dalszej pracy nad dziełem, które musi być drogie wszystkim ludziom, odczuwającym wstręt przed zbrodnią wojny".

Bezrobotni, jako zakładnicy pokoju między MacDonaldem a Lloydem Georgem

Angielska prasa poświęca bardzo wiele uwagi ostatniej konferencji między Lloydem George'm a Mac Donaldem, który specjalnie aeroplanem przyleciał na tę konferencję do Londynu ze Szkocji gdzie przebywa na letnich wywczasach. W konferencji wziął też udział kanclerz skarbu Snowden. Przedmiotem konferencji była kwestja bezrobocia. Bliższych szczegółów etj konferencji prasa nie zna i dlatego musi się zadowolnić komunikatem, że konferencja wydała rezultat zadawalający. To jedno jest pewne, że na tej konferencji nastąpiło zbiżenie się między Partją pracy a liberałami. „Manchester Guardian" przynosi nawet sensacyjną wiadomość o współpracy liberałów z Partją pracy i o możliwości wstąpienia Lloyda George'a do gabinetu. Należy jednakowoż bardzo ostrożnie traktować tego rodzaju pogłoski a przyjąć raczej należy, że przedmiotem konferencji były kwestje finansowej natury. Jak wiadomo Lloyd George jest zwolennikiem zaciągnięcia większej pożyczki wewnętrznej dla przeciwdziałania bezrobociu, a Snowden temu stanowczo dotychczas się sprzeciwiał. Prawdopodobnem jest, że doszło się do kompromisu w polityce kredytowej rządu, a z tego bynajmniej jeszcze nie wynika możliwość rekonstrukcji gabinetu.

By zostać śpiewaczką operową stała się pasterką gęsi

Przed kilku miesiącami otrzymała dyrekcja Wielkiej Opery w Paryżu anonimwoe doniesienie tej treści: „W Bougivalu, wiosce odalonej od Paryża o kilka godzin, przebywa od pewnego czasu dziewczyna, która pasie gęsi. Dziewczyna ta swym sopranem zwraca uwagę wszystkich Paryżan, którzy tędy jadą autami. Ja sam, który jestem stałym bywalcem opery, poznałem tę dziewczynę w towarzystwie pewnego paryskiego muzyka i jestem oczarowany jej głosem. Dziewczyna nie chciała mi podać swego nazwiska, ani też nie mogłem się o niej niczego bliższego dowiedzieć we wiosce. Radzę panu w interesie opery, by się pan tą dziewczyną zainteresował. Może ją pan spotkać każdego popołudnia pasącą gęsi obok stacji kolejowej".

Dyrektor Wielkiej Opery nie rzucił tego anonimowego doniesienia do kosza, lecz wybrał się do Bougivalu i rzeczywiście znalazł tam obok stacji tę dziewczynę, której sopran niezwykle silne wywarł na nim wrażenie. Dyrektor usiłował nakłonić dziewczynę, by z nim pojechała do Paryża, ale wszelkie perswazje były daremne. Dopiero gdy dyrektor przyrzekł zawrzeć z nią dłuższą umowę, ponosić koszta jej wyszkolenia i wręczył jej tytułem zadatku 200 franków, przyrzekła dziewczyna, że się zgłosi na drugi dzień w biurze dyrekcji.

Ku swemu zdziwieniu o oznaczonej porze zjawiła się w biurze dyrekcji elegancka Paryżanka i zdumionemu dyrektorowi opowiedziała, że ona jest właściwie tą dziewczyną z Bougivalu. Dotychczas nie chciano jej nawet dopuścić do dyrektora, więc użyła podstępu, kupiła sobie parę gęsi, przebrała się za wiejską dziewczynę i śpiewała w Bougivalu, spodziewając się, że w ten sposób zwróci na siebie powszechną uwagę. Podstęp jej rzeczywiście się udał, albowiem Adrjana Constant — tak się nazywa ta mądra i przebiegła dziewczyna — wystąpi już w najbliższym czasie we Wielkiej Operze.

Wielkie oszustwa celne w Gdańsku

Pisma gdańskie przynoszą następujące szczegóły o ogromnych nadużyciach celnych, wykrytych ostatnio w Gdańsku. Gdańskie władze celne wpadły w ostatnich dniach na ślad wielkich oszustw celnych, w których zawikłani są urzędnicy pocztowi gdańscy oraz rozmaite firmy. Rozmiary tej afery oraz rozmiary poniesionych strat przez fiskus w. m. nie dadzą się narazie określić, ponieważ nadużycia sięgały jeszcze roku 1927. Mimo to jednak na podstawie dotychczasowych wyników można powiedzieć, że szkody poniesinoe przez administrację celną w. m. idą w setki tysięcy guldenów Na podstawie dotychczasowego śledztwa aresztowano 4 urzędników pocztowych w. m., pełniących służbę w samochodzie pocztowym na linji Gdańsk — Malbork. Nadużycia celne umożliwione zostały dzięki pomocy wielu urzędników pocztowych Rzeszy niemieckiej, zatrudnionych w urzędzie pocztowym w Malborku, współpracujących z urzędnikami pocztowymi w Gdańsku. Urzędnicy pocztowi działali w porozumieniu z rozmaitemi firmami gdańskiemi, przeważnie z branży włókienniczej. Ogółem toczą się w tej sprawie 22 dochodzenia karne. (PAT.)

Międzynarodowy kongres zoologiczny

W dniu 4-go września rb. rozpocznie się w Padwie wielki międzynarodowy kongres zoologiczny, poświęcony sprawom naukowej organizacji zoologji. Kongresy tego rodzaju odbywają się co trzy lata, za każdym razem w innem państwie, i biorą w nich udział przedstawiciele katedr zoologicznych, instytucyj, oraz ogrodów zoologicznych całego kontynentu. Ostatni kongres odbył się w r. 1927 w Budapeszcie. Na kongres w Padwie, który trwać będzie do 11-go września rb., wyjeżdża z ramienia polskich instytucyj zoologicznych dyrektor ogrodu zoologicznego w Warszawie dr. Żabiński.

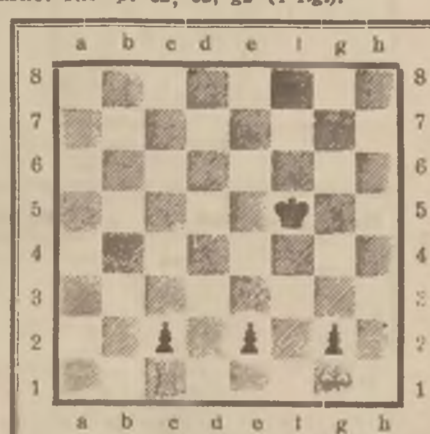
DZIAŁ SZACHOWY

pod redakcją HENRYKA KLINGA.

STUDJUM NR. 17

R. Reti +, Czechosłowacja.

Białe: Kg1, Wc1 (2 fig.).
Czarne: Kf5 p: c2, e2, g2 (4 fig.).



Białe zaczynają i wygrywają.

PARTJA NR. 41

grana w 1-szym dniu olimpjady w Hamburgu.

A. Rubinstein (Polska): G. Maroczy (Węgry):

1. d2—d4 Sg8—f6
2. c2—c4 e7—e6
3. Sb1—c3 Gf8—b4
4. e2—e3 c7—c5
5. Sg1—e2 c5×d4
6. e3×d4 d7—d5
7. a2—a3 Gb4—e7

Niespodziewana strata czasu. Zwykle po to się chodzi gońcem na b4, by go w odpowiednim wypadku wymienić.

8. c4—c5!

Posunięce to w tej pozycji jest doskonałe. Rozbicie białego centrum, pozornie łatwe i dobre, okaże się dla czarnych fatalne

8.... b7—b6
9. b2—b4 b6×c5
10. d4×c5 e6—e5
11. f2—f4! d5—d4 ?

Czarne sądziły, że po wymianie hetmanów osiągną lepszą pozycję. Nasz mistrz miał jednak subtelniejsze wejrzenie w tę sprawę, jak to zaraz zobaczymy

12. f4×e5 d4×c3
13. Hd1×d8 Ke8×d8

Maroczy liczył wdocznie na otwarcie e linji. Być może że lepszem było jednak G×d8.

14. e5×f6 Ge7×f6
15. Gc1—e3 Sb8—c6
16. 0—0—0 +! ......

„Fortes adjuvat ipse deus". W sam ogień! Śmiało i dobrze! Zyskane posunięcie i usunięte niebezpieczeństwo. A dwa wolne piony wnet staną się straszne — no i gońce!

16...... Kd8—c7
17. Ge3—f4 + Kd8—c7
18. g2—g3! ......

Niezmiernie subtelna gra. Czarne wciąż się teraz będą spóźniały o jedno posunięcie!

18..... Gc8—f5
19. Gf1—g2 Wa8—e8
20. b4—b5 We8×e2

Czarne mają pozornie wygraną pozycję. Ale jakież to złudzenie!

21. Gg2×c6 + Kb7—c8
22. Wd1—d5!

To proste posunięcie jest decydujące. Białemu królowi trzeba tylko jednego miejsca (pola d1), aby usunąć niebezpieczeństwa — i aby wygrać!

22....... Gf5—e6
23. b5—b6! a7×b6
24 c5×b6 Wd2—b2
25. Wd5—a5!!

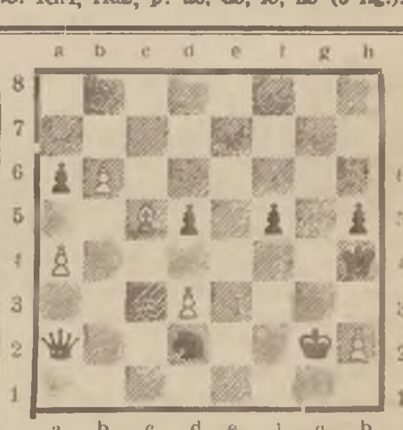
Ostatnia decydująca niespodzianka! Na Kd8 nastąpi 25. Wd1+, poczem Gd6+ i t. d.

Zauważmy, że począwszy od 11go, a właściwie od 8go posunięcia białych, akcja Rubinsteina stanowiła jedną wielką kombinację, obliczoną na to, że w najbardziej niebezpiecznym warjancie, białe wciąż będą na rękach. Najmniejsze uchybienie mogłoby tu kosztować partję. Ale to jest właśnie styl mistrzowskiej gry — to są szachy!

W związku z uroczystościami jubileuszowemi ku czci A. A. Trockiego, mistrza na polu studjów i analizy, przynosimy w dzisiejszym numerze jego głęboko pomyślaną kompozycję, wzorową tak pod względem koncepcji, jak i przeprowadzenia.

STUDJUM NR. 18.

Białe: Kg2, Gc5, Sd2, p: a4, b6, d3, h2 (7 fig.).
Czarne: Kh4, Ha2, p: a6, d5, f5, h5 (6 fig.).



Białe wygrywają.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Aschkenasy 26... h4, 3. Auerbach, 4. Entenberg 25. K×f2, 5. Wachtel 21... Wgb8, 6. Habima 26..., g5, 7. Hatikwah 26.... h6, 8. Hoffmann 23. Sg6, 9 Jees 25.... W×e8, 10. Kirschbaum, 11. Monasch 26.., Sb4, 12. Neron 26... Gf5, 13. Paneuropa 27... Wb8, 14. Horowitz 22 Gg5, 15. Schipper 26... Wb8, 17 Erka S×d5+ i mat w 4 posunięciach. 18. Napoleon 14. S×d7 i zdobywa hetmana, 19. Gawlik, 23. Emha, 24. Just, 25. Skoczek 3. d4, 26. Czarny 2. Sf3

Po zwycięstwie Polski w Hamburgu

Na olimpjadzie w Hamburgu Polska zdobyła mistrzostwo świata, którego symbolem jest puhar narodów, spoczywający obecnie w siedzibie polskiego

Związku szachowego. Wspaniała ta nagroda jest przechodnią. To znaczy, iż Polska cieszyć się nią będzie dopóty, dopóki nie będzie zwołana następna olimpjada. Dopiero po trzykrotnem zwycięstwie raz za razem puhar by mógł się stać własnością naszego Związku.

Ale choćby chwilowe posiadanie tego klejnotu otacza szachy polskie nimbem wielkiej chwały. Chwilowo — zdaje się, że conajmniej na rok — szachiści polscy stanęli na czele wszystkich innych na świecie.

Zanim wejrzymy w zasługi poszczególnych członków naszej drużyny, naszkicujemy odpowiedź na pytanie, skąd właśnie Polska dostąpiła tego zaszczytu.

Stwierdźmy:

Szachy stanęły u nas na wyżynie sztuki już za poprzedniego pokolenia. „Szkoła warszawska“ nie jest mitem. Tworzyły ją wielkie indywidualności, które się rozwijały w dwóch różnych kierunkach: 1) fantazji, kombinacyjności i poczucia strategicznego; 2) żelaznego umacniania własnej pozycji, a potem dopiero szukania drogi do zwycięstwa, — przyczem również zmysł strategiczny odgrywał wielką rolę.

Do pierwszej kategorji należeli: Winawer, mistrz genjalny w swej pomysłowości, dalej zaś Kleczyński senjor, Landau, Methal, oraz mniejszej miary utalentowani amatorowie, jak Milkowski i Sobieszczański.

Po drugiej: J. Żabiński i A. Popławski, którzy zbliżyli się bardzo do tej metody, która nadała charakter całej późniejszej szkole pozycyjnej. Była to gra żelazna.

Następne pokolenie rozwijało się raczej pod wpływem drugiej grupy, wciąż jednak zmuszane do pamiętania o niespodziankach, grożących ze strony graczy kombinacyjnych. Nadało to szkole warszawskiej swoisty, ostry charakter, którego podstawą było to, co łączyło dwie grupy poprzedniego pokolenia: instynkt strategiczny. To też stało się gwiazdą przewodnią tych mistrzów, którzy wyłonili się w początkach wieku bieżącego, a więc Rubinsteina, Flamberga, Przepiórki, Belsitzmana, Łowckiego, Kopczyńskiego i innych. Osobno wspomnę o genjalnym meteorze szachowym ze środowiska Małopolskiego, o Dominiku, który poległ podczas wojny z bolszewikami. Gra jego była synteza, żywo przypominała szkołę warszawską. Młodzieniec ten miał we Lwowie wzory gry kombinacyjnej: Morawskiego i Popiela, był zaś strategikiem pierwszej klasy.

Dzisiejsi najmłodsi mistrzowie polscy: Frydman, Makarczyk, Kon, Chwojnik, Blass, Kremer i inni mieli na kim się kształcić. To już trzecie pokolenie tej splątanej tradycji fantazji i „żelaznej gry“. Nie powstali z niczego.

Dodajmy do szkoły warszawskiej i lwowskiej szkołę łódzką, która, według znanego wyrażenia, stała się, dzięki Rubinsteinowi, „uniwersytetem szachowym“, znanym w całej Europie. Tam wykształcili się: Rotlewi, Salve, Regedziński, Daniuszewski, Appel, Najdorf.

Nad wszystkimi tymi mistrzami dwóch ostatnich pokoleń — nietylko u nas — górnuje olbrzymia postać Rubinsteina. On był i jest niedościgniony wzorem i twórcą gry klasycznej, pozycyjnej, która jest jednak, w odróżnieniu od gry jego naśladowców, samą głęboką, strategiczną, pełną kombinacyjnością. Jego partje — to wspaniałe, jednolite budowle, zdolne do organicznego rozwijania się. Zresztą — wiemy wszyscy — z historji szachów ostatnich dziesiątków lat, czem on jest. Rywalem jego jest może tylko w jasności gry Capablanca, w kombinacyjności zaś dorównywa mu zapewne tylko Aljechin.

Olbrzym ten — zanotujmy to — zgodził się wbrew własnym interesom, — na tę strasznie ciężką pracę, aby codziennie, a dwa razy na tydzień, dwa razy dziennie — grać w Olimpjadzie na czele drużyny polskiej. Nie zastąpił go nikt ani razu. Nie przegrał żadnej partji. Osiągnął pierwszy wynik indywidualny (90 proc. — 15 punktów na 17 możliwych). Grał w błazecznej formie. Poza „Kapą“ to jedyny obecnie rywal mistrza świata.

Niemniej usilnie pracował — również wbrew swoim prywatnym interesom — na chwałę Polski szachowej Dr. Tartakower, arcymistrz świetny, błyskotliwy, dowcipny — ozdoba wszelkiego szachowego towarzystwa i turniejów międzynarodowych. Gdy przegrał jedyną zresztą partję z Petrowem, był tak zmartwiony, że trzeba go było uspokajać. Pozatem grał znakomicie.

Dzielnie spisywali się pozostali nasi mistrzowie: Przepiórka, Frydman i Makarczyk, osiągając doskonałe wyniki, pomimo pewne chwilowe załamania się.

Nowy Rozkład Jazdy ważny od 15 maja 1930 r.

Odjazd z Krakowa w kierunku zachodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.
												Praga	P 12·45
Chrzanów	P 0·55	Chrzanów	P 1·47	Bielsko	3·20	Żywiec	—	Cieszyn	7·16	Zebrzydowice	3·30	Karlsbad	22·15
Bielsko												Marienbad	—
												Wiedeń	P 11·25
Żywiec	4·18		5·35		7·25		8·24		9·32		7·49	Wiedeń	18·55
Cieszyn	Z 7·25		8·38		10·17		11·30		11·55		10·32	Praga	21·22
Zebrzydowice	9·55		11·11		12·55		14·17		15·25		—		—
Praga	12·30		13·42		15·19		—		17·21		15·25		—
Karlsbad	14·25		15·46		17·35		18·35		19·59		18·10	Praga	7·32
Marienbad	Z 16·25		17·45		—		—		—		—		—
Wiedeń	17·40		18·50		20·31		21·51		22·40		—		—
												Praga	7·40
Z = Dworzec Zachodni	Z P 19·55		21·11		22·44		0·05		—		22·50	Karlsbad	13·28
												Marienbad	—
												Wiedeń	6·40
	21·40		23·09		0·44		1·42		0·24		—		

Przyjazd do Krakowa: P 1·20, 6·20, 7·19, 8·42, P 9·43, 10·30, 15·11, P 17·52, 18·40, 21·40, P 22·02, 23·20. P = pociąg pospieszny

Odjazd z Krakowa w kierunku półn.-zachodnim:

	P 0·55	Szczakowa	2·18	Katowice	2·58	Poznań	14·11	Gdynia	2·05	Gdańsk	0·58	Berlin	12·18
	Z P 5·25		6·34		7·05		—		—		—		16·07
Szczakowa	Z 6·35		7·45		8·20		—		—		—		—
Katowice	6·55		8·32		9·12		—		—		—		—
Poznań	Z 10·35		12·09		12·48		21·45		—		—		—
Gdynia	Z 12·30		13·40		14·12		—		—		—		22·26
Gdańsk	Z 13·35		15·15		16·06		—		—		—		8·53
Berlin	Z P 17·30		18·49		19·22		—		—		—		P 7·05
	Z P 19·55		21·17		21·47		P 4·20		11·00		10·18		—
	21·40		23·19		24·00		—		—		—		—
	P 23·00		0·09		0·38		P 6·39		—		—		—

Przyjazd do Krakowa: P 1·20, P 5·58, 7·19, 9·43, 10·58, P 12·13, 15·11, 16·06, 16·58, P 17·52, 19·58, 23·04.

Odjazd z Krakowa w kierunku północnym:

Warszawa	0·05	Częstochowa	3·52	Łódź	7·21	Warszawa	—	Będzin	3·19	Kielce	7·38	Radom	9·51
Częstochowa	Z *P 2·35		5·16		8·37		9·25		—		—		—
Łódź	Z 7·40		14·01		16·05		P 14·45		—		14·14		16·29
Będzin	—		—		—		17·50		—		—		—
Sosnowiec	10·35		—		—		—		—		—		—
Radom	Z P 14·15		16·55		20·06		P 20·55		15·17		22·10		0·29
Kielce	Z 19·05		22·50		—		4·50		—		—		—
* od 6 VI do 30 IX	Z 20·20		—		4·00		—		23·56		2·11		4·20
	Z P 23·30		—		5·47		P 6·18		—		—		—

Przyjazd do Krakowa z Warszawy: *P 3·25, 5·04, P 5·33, 8·12, P 12·13, 17·25, P 22·02
„ „ „ z Kielc, Radomia: 7·50.

Odjazd z Krakowa w kierunku wschodnim:

do	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz.	przyjazd	Godz	przyjazd	Godz.
	P 1·50	Bochnia	—	Tarnów	P 3·02	Rzeszów	4·34	Lwów	8·05	Lublin	—
	*P 3·45		—		5·01		—		—		—
Bochnia	P 6·30		7·09		7·44		—		12·40		—
Tarnów	7·40		8·47		9·44		11·43		17·05		16·33
Rzeszów	11·03		12·09		13·05		15·42		21·15		—
Lwów	11·55		12·47		13·35		—		18·30		—
Lublin	P 12·33		—		13·41		15·09		—		—
	S 14·20		15·36		16·45		—		—		—
	15·25		16·33		17·30		—		—		—
	16·20		17·30		18·30		—		—		—
*Od 6. VI	18·15		—		19·25		20·03		0·10		—
do 30. IX.	19·20		20·25		—		—		—		—
	19·50		20·55		21·49		—		—		4·46
S kursuje	20·30		21·25		22·14		0·03		5·15		—
tylko	22·35		23·35		0·23		—		—		—
w soboty	23·50		0·58		1·55		4·00		10·15		13·37

Przyjazd do Krakowa: P 0·35 P 1·50 4·28 P 5·05 6·00 6·20 7·05 3·05 9·30 13·48 15·15 16·50 P 17·00 18·45 21·05 P 22·30

Do Wieliczki

Odjazd	Przyjazd
Mt 6·41	7·25
Mt 8·20	7·44
Mt 10·00	9·15
Mt 11·40	10·48
Mt 13·00	12·26
13·40	14·00
Mt 15·05	15·55
16·40	17·35
Mt 18·22	18·30
Mt 20·00	19·10
20·40	20·50
Mt 23·10	23·50

Mt = Motorówka

Niepołomice

z Krakowa	do Krakowa
4·30	8·05
13·55	16·10

Oświęcim via Skawina — **Odjazd** z Krakowa 13·25, z Płaszowa 8·00 — **Przyjazd** 7·40, 19·47

Kocmyrzów

Odjazd z Krakowa Mt 7·00 Mt 10·38 * 13·35 16·30 Mt 19·45 * 22·40
Przyjazd 7·14 Mt 9·35 Mt 12·20 Mt 15·45 18·52 Mt 22·22
* Mają połączenie do: Kazimierzy Wielkiej i do Pińczowa

Odjazd z Krakowa w kierunku południowym:

	*P 4·15	Kalwarja	5·12	Wadowice	7·20	Sucha	5·48	Nowy Targ	7·23	Zakopane	8·05	Rabka	6·54	Nowy Sącz	—
Kalwarja	P 8·25		9·21		10·09		9·57		P 11·35		12·17		11·06		—
Wadowice	9·22		10·51		11·46		11·52		14·13		15·25		13·17		15·38
Sucha	14·30		15·53		16·48		16·48		19·05		20·05		18·13		20·37
Rabka	16·40		17·58		18·49		18·48		20·03		20·52		22·32		—
Nowy Targ	19·33		21·12		21·55		22·08		21·16		22·05		23·43		2·05
Zakopane	23·58		1·28		2·37		2·23		4·50		5·50		4·16		6·40

Przyjazd do Krakowa: *2·00, 4·36, 6·38, 9·10, 13·32, 19·16, P 21·25

Nowy Sącz	*P 3·45	Jasło	7·42	Iwonicz	8·47	Sanok	9·46	Nowy Sącz	6·59	Krynica	8·48
Krynica	P 6·30		11·11		13·17		13·19		10·49		13·10
Jasło	11·55		17·03		18·09		19·15		16·55		19·30
Iwonicz	15·25		21·20		23·11		0·28		20·42		23·20
Sanok	22·35		4·05		5·16		6·23		3·46		6·40

*Kursuje od 6. VI. do 30. IX.

Przyjazd do Krakowa *P 1·50, 4·28, 9·30, 13·48, 15·15, 22·30

KRONIKA

Sierpień
31
Niedziela
7 Elul 5690

Wschód słońca 4. m. 44 — Zachód słońca 6. m. 28

Kraków znowu bez wody!

Po stosunkowo „długiej", bo przeszło 2-miesięcznej pauzie, mieszkańcy Krakowa obudziwszy się wczoraj, stwierdzili znowu brak wody w wodociągach. O godz. 6'30 rano pękła mianowicie główna rura grubości 750 milimetrów, doprowadzająca wodę do miasta. Pęknięcie rury nastąpiło na ul. Tad. Kościuszki. Woda wydobywając się na zewnątrz, rozerwała jezdnię na przestrzeni paru metrów. Natychmiast przystąpiono do wymiany pękniętej rury, co potrwa przypuszczalnie 36 godzin. tj. do niedzieli wieczór. Z powodu robót około wymiany pękniętej rury ruch tramwajowy na linjach Nr 5 i 6 odbywa się przez przesiadanie.

Obrazków zdobywania wody przez gospodynie i służące w nielicznych studniach w mieście nie potrzebujemy chyba opisywać, gdyż pękanie rur wodociągowych w Krakowie w ostatnich miesiącach, a raczej latach, przestało już być zajmującym tematem. Zbyt często bowiem się powtarza... Kiedyż wreszcie doczekamy się nowego rurociągu

Nowe książeczki paszportowe

Na mocy zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych wszystkie urzędy starościńskie, wystawiające paszporty zagraniczne otrzymały z drukarni państwowej nowe książeczki paszportowe, które są wydawane od kilku dni osobom wyjeżdżającym zagranicę.

Nowe książeczki paszportowe różnią się znacznie od poprzednio wystawianych. Przedewszystkiem nazwa dowód osobisty została skasowana i zastąpiona nazwą paszport. Książeczki drukowane są estetycznemi czcionkami na doskonałym papierze, kremowego odcienia, oprawione są w granatowe płótno, przyczem na okładce nazwa paszport i godło państwowe wydrukowane są wgłębnie złotym kolorem. Pod względem treści nowe paszporty różnią się od dawnych przedewszystkiem tem, że wszystkie książeczki uprawniają do wielokrotnego przekroczenia granicy. W paszportach wystawianych na jednorazowy przejazd stawiana będzie pieczątka na str. 7 „jednorazowy". Na wizy pozostawiono kilkanaście stronic. Nowe książeczki są nieco większe od dotychczas używanych.

Ograniczenie emigracji do Kanady

W związku z ostatniemi zarządzeniami departamentu imigracyjnego w Kanadzie dowiadujemy się, że dopuszczony jest wyjazd do Kanady żon, znajdujących się tam emigrantów, oraz dzieci małoletnich do lat 8-tu, posiadających zezwolenia, t. zw. „permity".

Pozatem emigrować mogą osoby, które otrzymały zezwolenia na wjazd przed 14-ym sierpnia br i wykorzystają je w 5-cio miesięcznym terminie ważności. Rodziny osadnicze z kapitałem na zakup ferm, wyjechać mogą, z powodu zakończenia sezonu rolniczego, dopiero na wiosnę roku 1931. Samotni rolnicy i służba domowa, nie będą dopuszczani do Kanady z żadnego kraju emigracyjnego.

Permity już wydane i niewykorzystane nie będą w żadnym razie przedłużane, z wyjątkiem permitów dla żon i dzieci nieletnich, które w każdej chwili mają prawo zezwolenie na wjazd do Kanady otrzymać, względnie przedłużyć. (PAP).

Świąteczna depesza gratulacyjna

Dyrekcje poczt i telegrafów otrzymały zarządzenie w sprawie wprowadzenia w ruchu telegraficznym pomiędzy Polską a Niemcami depesz gratulacyjnych. Telegramy te w okresie świąt żydowskich obowiązywać będą od 19-go września do 3 października rb. Koszt słowa w depeszy gratulacyjnej wynosi 1 cnt. najmniej telegram musi kosztować 1 fr. 10 cnt.

Treść może zawierać tylko powinszowania i pozdrowienia z okazji świąt i może być nadana we wszystkich językach z wyłączeniem szyfrów. Telegramy te nadawać można we wszystkich urzędach telegraficznych.

Samolot sanitarny stale w ruchu!

Samolot sanitarny 2-go pułku lotniczego w Krakowie został wezwany w piątek dnia 29-go września w południe o godz. 11'45 do miejscowości Szydłów, województwo kieleckie celem przewiezienia ciężko chorego na zapalenie wyrostka robaczkowego (ślepej kiszki) szer. Jurko Grześka z 1 komp. 3-go pułku legjonów, stacjonowanego w miejscowości Ossówku na ćwiczeniach. O godz. 12-ej wystartował samolot sanitarny pilotowany przez sierż. pil. Gutkinda; ponieważ odległość w linji powietrznej wynosiła 110 klm., samlot wylądował w Stopnicy, gdzie jest stacjonowana eskadra lotnicza, i po uzupełnieniu benzyny odleciał do Szydłowa, gdzie dowieziono chorego z Ossówka. Z chorym wyleciał pilot o godz. 15'25 i wylądował w Krakowie na lotnisku o godz. 16'30, poczem natychmiast chory został odwieziony przez lekarza pułku do szpitala okręgowego dla dokonania zabiegu operacyjnego.

W tymże dniu wezwano również samolot sanitarny do ciężko chorej osoby cywilnej w okolicy Działoszyc, niestety musiano samolotu odmówić, ponieważ silnik drugiego samolotu sanitarnego nie jest gotowy.

Jak się dowiadujemy, przewieziona w ubiegłym tygodniu samolotem sanitarnym do Krakowa p. Zofja Bogobowicz, ciężko chora na ropne zapalenie wyrostka robaczkowego i operowana natychmiast przez prof. Glatzla w lecznicy związkowej, ma się już obecnie zupełnie dobrze.

Znowu wypadek kolejowy

Dyrekcja Kolei państwowych komunikuje: Dnia 29 bm. wykoleiło się na 75.6 klm. na szlaku Ptaszkowa — Kamionka Wielka pięć wagonów towarowych przy pociągu towarowym Nr. 673., zdążającym ze Stróż do Nowego Sącza. Wykolejone wagony zatarasowały dwa tory, wskutek czego ruch pasażerski od godz. 2.50 do godz. 12-tej odbywał się przez przesiadanie. Ruch towarowy wstrzymano. Straty materjalne wynoszą około 15.000 zł. Rannych niema. Wypadek powstał zpowodu nierównomiernego hamowania pociągu przy jeździe na spadzie.

— DYŻUR APTEK. Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36, i Rynek podgórski 9. Tylko dyżur dzienny mają apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajsa 4, i Dajwór 6.

— ZJAZD MIAST MAŁOPOLSKI. W dniu 6 i 7 września br odbędzie się we Lwowie doroczny zjazd Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Zjazd zagaił prezes Koła prezydent miasta Krakowa inż. Rolle. Na zjazd zgłoszono szereg referatów, miedzy innemi pos. Byrka, dyrektor Lwowskiej Izby handlowej o „Banku Komunalnym", dr Piotr Wielgus, wiceprezydent m. Krakowa o „Reformie biurowości we władzach administracji ogólnej", oraz r. m. Lwowa Brzeski „O finansach komunalnych". Pozatem porządek dzienny zjazdu obejmuje sprawozdanie Zarządu Koła oraz wybór nowych władz Koła. Przedstawiciele miast przybyli na zjazd wezmą udział w uroczystościach „Święta miasta Lwowa".

— OBNIŻENIE CENY PRĄDU W KRAKOWIE. W myśl uchwały Rady miasta obniża elektrownia miejska w Krakowie cenę prądu z dniem 1-go września dla lokali (o 2 grosze na 1 klwh) i do motorów (o 3 grosze). Zarazem termin płatności rachunków przedłużono do dni 14-tu od daty doręczenia, natomiast zniesiono upomnienia. Odbiorcy prądu, którzy w powyższym terminie rachunków nie zapłacą, zostaną bez zawiadomienia z sieci elektrycznej wyłączeni. Opłatę za ponowne połączenie obniża się do kwoty 3 zł. Zmiany te obowiązują już od 1-go września br.

— O BEZPIECZEŃSTWO OGNIOWE W POCIĄGACH. Ministerstwo Komunikacji zaobserwowało, że w pociągach osobowych PKP. zdarzają się wypadki przytwierdzania przez pasażerów do ram okiennych lub stolików w przedziałach palących się świec. Ponieważ zapalanie świec grozić może niebezpieczeństwem zaprószenia ognia, wydane zostało zarządzenie dla brygad konduktorskich celem niedopuszczenia do tego rodzaju wypadków. Za zapalanie świec nakładane będą 5-cio złotowe mandaty karne.

— PRZESYŁKI POCZTOWE DO PERSJI. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje za pośrednictwem Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, iż w związku z wejściem w życie od dnia 1-go lipca br. postanowień Kongresu Pocztowego, odbytego w Londynie w r. 1929, towary handlowej wartości mogą być wysyłane z Polski do Persji i odwrotnie przez terytorjum ZSRR.: a) w listach zwykłych i poleconych do 2 kg., b) w próbkach towarowych do 500 gramów.

Obniżenie ceny prądu w Krakowie

W myśl uchwały Rady miasta z dnia 28. grudnia 1928 r. i nowego uprawnienia rządowego M. R. P. Nr. XVII-1517/30. **obniża Elektrownia miejska w Krakowie cenę prądu w sposób następujący:**
cenę prądu **dla lokali** z 82 gr. na 80 gr. za 1 kWh
cenę prądu **do motorów** z 38 gr. na 35 gr. za 1 kWh

Cena prądu **dla mieszkań i klatek schodowych 60 gr pozostaje niezmieniona.**

Za **wynajem liczników** pobierać będzie Elektrownia następujące opłaty miesięczne:

	jednofazowych 220 v	trójfazowych 3x220 v
do 5 A	zł. 1.—	zł. 1.20
„ 10 „	„ 1.20	„ 1.70
„ 15 „	„ 1.50	„ 2.—
„ 20 „	1.70	„ 2.50
„ 30 „	2.—	„ 3.—
„ 50 „	2.50	„ 3.50
„ 75 „	„ 3.—	„ 4.—
„ 100 „	„ 3.50	„ 4.—
nad 100 „	„ 4.—	„ 4.—

Termin płatności rachunków prądowych **przedłuża się z 8 dni do dni 14 od daty doręczenia** natomiast znosi się **upomnienia**. Odbiorcy prądu, którzy w powyższym terminie rachunków prądowych nie zapłacą, zostaną bez uprzedniego zawiadomienia z sieci elektrycznej wyłączeni. Opłatę za ponowne połączenie instalacji elektrycznej obniża się do kwoty Zł. 3. Przed ponownem włączeniem ma Elektrownia także prawo zbadać instalację i pobrać za zbadanie dodatkową opłatę Zł. 10.

Niniejsze zmiany obowiązują od **okresu IX. 1930 łącznie.**

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w ub. tygodniu wyrażał się w następujących cyfrach zgłoszonych wypadków: dyfterja 6, szkarlatyna i tyfus brzuszny po 4, odra 2, czerwonka i róża po 1.

— Z POWODU WYGAŚNIĘCIA ZARAZY PRYSZCZYCY u zwierząt racicowych znajdujących się na terenie miasta Krakowa znosi Magistrat wszelkie zarządzenia w tym względzie wydane.

— NIESZCZĘŚLIWEMU WYPADKOWI uległa wczoraj przedpołudniem na stacji Krraków — Płaszów Agnieszka Kosita (lat 40) żona emeryta z Prokocimia. Mianowicie wskutek zatrzaśnięcia drzwi od wagonu kolejowego doznała ona zmiażdżenia przedramienia i krwotoku z tętnicy. Po opatrzeniu przewieziono ofiarę wypadku karetką pogotowia do szpitala chirurgicznego.

— USIŁOWANE MORDERSTWO. Onegdaj po północy nieznany sprawca strzelił z karabinu przez okno do mieszkania Norberta Marudy, zarządcy lasów w Skrzynce. Sprawca miał zamiar zastrzelić widocznie Marudę, gdyż mierzył w stronę łóżka, na którem ten stale sypiał. Strzał chybił. O dokonanie usiłowanego morderstwa jest podejrzany niejaki Bronisław Śleczkowski, który żył z Marudą w niezgodzie i odgrażał się mu zemstą. Podejrzanego zatrzymano i oddano sądowi.

— ZASTRZELIŁ PIJANEGO SZWAGRA. Wczoraj o godz. 2-giej w nocy zastrzelił z rewolweru Jan Pietraszek (lat 22) z Kalnej swego szwagra Michała Sanetrę (lat 32), zam. w tym samym domu. Sanetra przybył o godz. 2-giej do domu w stanie pijanym i począł się awanturować, co tak zdenerwowało chorego od 4-ch lat Pietraszkę, że wyszedłszy do sieni wystrzelił przez zamknięte drzwi na pole i trafił Sanetrę w oko, wskutek czego ten po upływie godziny zmarł.

— W CZASIE BÓJKI NA ZABAWIE WESELNEJ w Spytkowicach pow. Oświęcim Andrzej Stanisław i Józef Biela poranili nożem Franciszka Mamonia ze Spytkowic, który wskutek tego w kilka minut zakończył życie. Sprawców zatrzymano i oddano sądowi.

— ARESZTOWANO: Michała Smolińskiego, zam. przy ul. Jakóba 31, za kradzież portfelu z kwotą 350 zł. na szkodę Józefa Wilczyńskiego — Jakóba Silbigera (lat 19) za systematyczną kradzież pieczywa w piekarni Związkowej ul. Koletek 19, oraz Henryka Krawczyka (lat 20), i Marję Frączek (lat 36) bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzież krzeseł na szkodę niewiadomego narazie właściciela.

ROZMAITOŚCI.

Olbrzymie upały w Londynie

W Londynie panują teraz olbrzymie wprost upały, które codziennie pociągają dużo ofiar w ludziach. Onegdaj zanotowano „tylko“ 16 wypadków nagłej śmierci na ulicach Londynu z powodu upałów. Gorąco nie daje się tak bardzo we znaki, jak parne i wprost tamujące oddech powietrze. Przeciętny Londyńczyk jest w dodatku tak dalece jeszcze konserwatywny, że bez marynarki nie chce się pokazać na ulicy. Prasa walczy nawet z tym konserwatyzmem, umieszczając fotografje pięknych dziewcząt, które w kostjumach kąpielowych przechodzą przez Regent Street. Wszystkie sporty z tego powodu bardzo cierpią. Odbija się to nawet na szynach kolejowych, które się musi polewać wciąż zimną wodą, by się nie wygięły. Najlepszy interes robią fabrykanci wody sodowej i lodów, którzy dziennie sprzedają przeciętnie po kilka miljonów porcyj.

Londyński „robot-posterunkowy“ uległ porażeniu słonecznemu

Na jednym z najbardziej ożywionych placów londyńskich w City w pobliżu kościoła św. Pawła, dla regulowania ruchu ulicznego ustawiony został niedawno „robot-polisman“ który w regularnych odstępach czasu dawał świetlne sygnały, oznaczające: „Stój!“. „Jazda!“ „Uwaga!“, a także orjentował przechodniów o tem, kiedy można przechodzić przez jezdnię. Dopóki w Londynie trwały deszcze, które nawiedziły całą zachodnią Europę, automat działał bardzo sprawnie, a „robot-posterunkowy“ wywiązywał się ze swego zadania bez zarzutu.

Ale oto od kilku dni w Londynie panują nieznośne upały i przed dwoma dniami o godz. 6 popoł. podczas największego ruchu wszystkie sygnały, umieszczone w mechanicznym mózgu „robota“ zapaliły się naraz. Szoferzy nie wiedzieli, co mają począć, stać, czy jechać, przechodnie zdezorjentowani bali się przejść przez jezdnię. Zamieszanie było ogromne. Z pomocą swemu mechanicznemu koledze pospieszył autentyczny polisman, ale i ten nic na to nie umiał poradzić. Trwało to wszystko już dość długo. Wielki plac był zaitorkowayn samochodami, piekielna muzyka klaksonów rozdzierała uszy.

Na gwałt sprowadzono specjalistę instalatora owych „robotów“ bez mózgu. Okazało się że... „robot“ uległ porażeniu słonecznemu. Pod wpływem promieni słonecznych roztopiły się niektóre przewodniki i „robot“... zwarjował.

Dopiero po zamianie dotkniętych upałem części mechanizmu „robota“ zaczął on znów z niezmąconym spokojem pełnić swą służbę.

Rewolucja w telefonie

Telefon piszący

„Berliner Tageblatt“ przynosi sensacyjną wiadomość, że niemiecka poczta zajmuje się obecnie bardzo intenzywnie nowym wynalazkiem, który może spowodować zupełną rewolucję w świecie telefonu. Chodzi tu o konstrukcję, zapomocą której telefon ma być połączony z elektryczną maszyną do pisania, która nietylko przyjmuje, ale też i notuje wszelkie doniesienia. Jeśliby ten wynalazek okazał się w praktyce możliwym, wówczas położy się koniec nieznośnym stosunkom, polegającym na tem, że nie można partnerowi, który się nie zgłosi do telefonu, pozostawić żadnej wiadomości. Automatycznie po pewnym czasie, gdy do telefonu nikt się nie zgłasza, włącza się elektryczna maszyna do pisania, która przyjmuje i notuje doniesienie dla właściciela telefonu. Rozumie się, że szersze stosowanie tego wynalazku w praktyce zależnem będzie od kosztów jego produkcji

W Berlinie co szóste małżeństwo rozwodzi się

W Berlinie ukazał się nowy „Rocznik Statystyczny miasta Berlina“. Oto kilka ciekawych notatek, które czerpiemy z powyższego źródła:

Liczba wypadków śmierci przewyższa w dalszym ciągu liczbę urodzin, przyczem różnica ta stale wzrasta; w ubiegłym roku wynosiła ona 6.241

Statystyka rozwodów wykazuje, że na 6 małżeństw zawartych w Berlinie, jedno rozwodzi się. Małżeństwa najczęściej zawierają ludzie w wieku 20—30 lat, rozwodzą się najczęściej między 30 i 35 rokiem życia. W ubiegłym roku statystycznym zanotowano 450 rozwodów po 25 latach pożycia małżeńskiego.

Ciekawe są również liczby dotyczące śmierci. Najczęstszą przyczyną śmierci w Berlinie jest rak. Podczas gdy jeszcze trzydzieści lat temu najczęstszą przyczyną śmierci była gruźlica, obecnie liczba wypadków śmierci na skutek raka przewyższa w dwójnasób prawie liczbę ofiar gruźlicy (6.896 wobec 3.814). Na drugiem miejscu zanotowano choroby serca (6.184)

Operacja odmładzająca, która skończyła się tragicznie

Wielką popularnością cieszyła się w Ameryce „wróżka“ Aimee Mac Pherson, znana także jako wielka miłośniczka zwierząt, która posiadała własny ogród zoologiczny i często odbywała przejażdżki na swym ulubionym słoniu. Bobby Czując już zbyt dotkliwie ciężar nagromadzonych na swych barkach lat, nadobna wróżka postanowiła uciec się pod skrzydła Woronowa i ująć sobie nieco wiosen. Operacje istotnie wykonano w jednej z europejskich „klinik odmładzających“. Zabieg jednak okazał się dla pacjentki wprost tragicznym. Niebawem poczuła ona, że wzrok jej słabnie i wkońcu nerw wzrokowy zamknął zupełnie, co spowodowało ślepotę. Do tego przyłączył się częściowy paraliż, co tak przygnębiło nieszczęśliwą kobietę, że wpadła w obłąkanie.

Ile miljardów pochłania przemysł kinematograficzny?

Nieprawdopodobną jest nieomal wysokość sum, jakie pochłania corocznie przemysł kinematograficzny na całym świecie. Na generalnym zjeździe jednego z wielkich angielskich towarzystw kinematograficznych ustalono, że na całym świecie istnieje około 55.000 kin, z których 20.000 w St. Zjedn., i 4,000 w W. Brytanji. Na urządzenie tych kin oraz na przemysł kinematograficzny wogóle inwestowano 750 milj. funt. szterl. 250 milj. osób bywa co tydzień w kinach, a koszt wynajmu filmów sięga 35 milj. funt. rocznie. Dodawszy do tego inwestowaną na urządzenie kin sumę 750 milj. funt. otrzymamy w polskich złotych 470 miljardów.

Z MODY

Kapelusze aksamitne



Od paru lat zaniedbane kapelusze aksamitne powracają znowu i już dziś możemy stwierdzić, że utrzymają się one przez sezon jesienny i zimowy. Ale i stare kapelusze filcowe można będzie odświeżyć i uczynić je eleganckiemi przez skombinowanie z aksamitem lub welwetem w tym samym odcieniu. Wprawdzie mają być modne kapelusze kombinowane w dwóch kolorach, ale narazie jeszcze nie wiadomo, czy moda ta się utrzyma. Jedynie tylko przy ciemnych kapeluszach dopuszczalne są białe wypustki, ul nawet opaska, albo kokarda i te będą służyły jako przybranie przez całą zimę.

Małe czapeczki, przylegające do głowy, będą nadal noszone, jakkolwiek są one teraz w linji miększe i bardziej twarzowe, niż w ubiegłym sezonie. Zasadą przy tych kapelusikach jest noszenie ich w ten sposób, by czoło było odsłonięte, przyczem dopuszczalne jest wysunięcie z pod kapelusza niewielkiej ilości lekko sfalowanych włosów.

Dla pań które wolą czoła swego nie odsłaniać, polecamy kapelusze o dużych, spadających rondach, które również będą bardzo modne i noszone. Mogą być one wykonane, albo z samego aksamitu, albo kombinowane z filcu i aksamitu. Rondo przeważnie jest w ten sposób wykonane, że z jednej strony miękko opada, przez co kapelusz staje się bardziej twarzowym. Przybranie prawie wszystkich kapeluszy składa się z kokard rozmaitej wielkości, przypiętych z przodu, boku lub tyłu kapelusza.

Na naszej rycinie widzimy parę bardzo szykownych i zgrabnych modeli, które polecaby naszym czytelniczkom

Otwarcie Sesji Komitetu
Administracyjnego Agencji Żydowskiej

Berlin. 30. 8. ŻAT. Wczoraj nastąpiło otwarcie sesji Komitetu Administracyjnego Agencji Żydowskiej. Obrady zagaił dłuższem przemówieniem przewodniczący Komitetu Feliks Warburg, który oświadczył m. in.: Przybyliśmy na obecną sesję z uczuciem pewnego rozczarowania, wywołanego przez wstrzymanie imigracji do Palestyny. Mowca przedstawia żywiołowy ruch protestacyjny, który ogarnął żydostwo całego świata, poczem stwierdza, że mimo ciężkich warunków pracy, Keren Hajesod oraz fundusze pomocy wywiązały się należycie ze swego zadania. W ciągu 9 ostatnich miesięcy zdołał Keren Hajesod zebrać blisko 200 tysięcy funtów, zadysponował natomiast łącznie sumą 430 tysięcy funtów. Wstrzymanie imigracji odbiło się nie korzystnie na akcji zbiorkowej.

Z kolei mówca przedstawia działalność polityczną Egzekutywy Agencji Żydowskiej, wspominając przedewszystkiem o swej wizycie u lorda Passfielda. Zaproszono nas — oświadcza mówca — na dwa godzinną konferencję, mimo że nie staraliśmy się o to. Passfield zapewnił nas, iż rząd brytyjski zdecydowany jest realizować postanowienia mandatu palestyńskiego. Rząd palestyński zamierza gwarantować wszelkie kredyty na zakupno ziemi i rozwój kolonizacji. Mowca z dużem uznaniem podnosi starania prof. Weizmanna i innych przywódców sjońskich, które to wysiłki przyniosły dodatnie rezultaty. W chwili obecnej — oświadcza mówca — najkrytyczniejszy punkt pracy palestyńskiej mamy już poza sobą.

W dalszym ciągu wspomina mówca o działalności Palestine Economic Corporation, która brała czynny udział w realizowaniu projektu Rutenberga i eksploatacji Morza Martwego. Praca ta uwieńczona została drżemi sukcesami.

Budżet na rok bieżący musi być zredukowany do możliwego minimum.

Wkońcu oświadczył Warburg: Jednomyślna wola narodu żydowskiego powierzyła mandat Wielkiej Brytanji. Decyzji tej nie zamierzamy bynajmniej cofnąć. Wierzymy, że Wielka Brytania uzna słuszność naszego stanowiska i naszą gotowość do rozwiązania zagadnień państwowych. Mandat może i musi być zrealizowany w interesie wszystkich mieszkańców Palestyny!

O zażegnanie kryzyzu

Berlin. 30. 8. Z powodu spoczynku sobotniego nastąpiła przerwa w obradach plenarnych A. C. Dopiero o godzinie 10 wieczór zebrało się plenum na posiedzenie końcowe. W ciągu dnia dzisiejszego toczyły się nieoficjalne rozmowy, zmierzające do zlikwidowania kryzysu na stanowisku prezydenta Organizacji. Ogólnie panuje przekonanie, że Weizmann cofnie dymisję.

Znowu dwie straszne katastrofy
lotnicze we Francji

Paryż 30 8 (R) Wczoraj wydarzyły się znów dwie katastrofy lotnicze we Francji. Pierwsza koło Chalons sur Marne, a druga koło Rochefort sur Marne. W pierwszym wypadku spadł samolot z powodu defektu motoru i spalił się. Jeden z lotników poniósł śmierć, a drugiego, ciężko poparzonego wydobyła z płonącego aparatu okoliczna ludność. Druga o wiele cięższa w skutkach katastrofa wydarzyła się koło Rochefort. Pewien młody, zaledwie 20-letni pilot, który dopiero co zdał egzamin pilota wystartował sam i w chwili gdy znalazł się na wysokości 300 metrów samolot stanął w płomieniach. Lotnik chcący się ratować wyskoczył ze spadochronem. Spadochron otwarł się wprawdzie, jednak pas był za obszerny, wskutek czego pilot wysunął się z niego i runął na ziemię ponosząc śmierć. Samolot zaś uleciał jeszcze około 800 metrów i wpadł do ogrodu pewnego przemysłowca, któremu śmiga odcięła głowę. Żona jego i córka 3-letnia odniosły ciężkie rany, którym uległy wkrótce po przewiezieniu ich do szpitala. Ostatnie zbyt częste wypadki lotnicze we Francji zaniepokoiły opinję publiczną i skłoniły ministerstwo lotnictwa do wszczęcia śledztwa.

ZE SPORTU

I dzień zawodów o mistrzostwo w piłce wodnej

A. Z. S. (WARSZAWA) — CRACOVIA 6:3 (3:2)

Rozegrane wczoraj zawody o mistrzostwo w piłce wodnej nie przyniosły żadnych niespodzianek. Wprawdzie Cracovia już w pierwszej minucie zdobywa bramkę przez Kota i przez tego samego zawodnika zaraz drugą, jednak AZS mając w swym składzie Bocheńskiego, najlepszego polskiego sprintera, rozpoczyna dopiero raz po razie ataki na bramkę Cracovii.

W zespole AZS'u daje się zauważyć chęć oszczędzenia sił na dzisiejsze spotkanie z Hakoahem i co ważniejsze z Makkabi krakowską, które niewątpliwie dopiero zadecyduje o tem, kto będzie w tym roku mistrzem Polski w piłce wodnej.

Zdobytemi bramkami dla AZS'u podzielili się Bocheński i Krotochwila, zdobywając każdy po trzy.

Zawody prowadził p. Rittermann Zygmunt, wywiązując się dobrze ze swego zadania.

Dzięki Bocheńskiemu też AZS stale pierwszy chwyta piłkę.

HAKOAH (BIELSKO) — MAKKABI (KRAKÓW) 1:5 (0:3).

Oczekiwane z wielkiem zainteresowaniem spotkanie najlepszych żydowskich waterpolistów, nie zawiodło licznie zebranej publiczności. Od samego początku gry rozwinięte tempo, przy właściwej tym drużynom technice, dało gwarancję, że jeszcze długo zespół reprezentacyjny Polski będzie się składał z zawodników tych klubów.

Oczywiście Makabi przewyższała swego przeciwnika, który jedynie nadzwyczajnej grze swego bramkarza Pollaka, może zawdzięczać, iż klęska ich nie wyraża się w wyższym cyfrowo wyniku.

Bramki dla Makkabi uzyskali: Ritterman J. (2), Schoenfeld (2), Goldstein (1).

Zawody prowadził p. Semadeni z Warszawy. Publiczności około 1500.

* * *

Dziś, w niedzielę, o godz. 10 rano dalszy ciąg mistrzostw. Grają Cracovia—Makkabi i AZS—Hakoah. Mecz ten będzie niezwykle ciekawy, gdyż AZS będzie starał się koniecznie wygrać, chcąc na wypadek przegrania z Makkabi, utrzymać tytuł wicemistrza.

Popołudniu o godz. 3.30 nastąpią finałowe rozgrywki Cracovia—Hakoah i Makkabi—AZS. Zawody odbywają się w pływalni w Parku Krakowskim.

* * *

MAKKABI - WAWEL, decydujące spotkanie w rozgrywkach o mistrzostwo okręgu krakowskiego odbędzie się dziś w niedzielę, o godz. 11 na Stadjonie Wojskowym na Błoniach.

System rozgrywek o mistrzostwo okręgu zostaje bez zmian.

Wyrok na Rylskiego zatwierdzony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 30. 8. Sin. Sąd Najwyższy po wysłuchaniu prokuratora i obrońcy oddalił kasację wniesioną zarówno przez prokuratora, jak i obrońcę majora Rylskiego, wobec czego wyrok sądu przemyskiego, skazujący Rylskiego na 15 lat ciężkiego więzienia, stał się prawomocny.

B. Prezydent Peru osadzony w więzieniu

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Nowy Jork 30. 8 (R) Jak z Limy donoszą, eks-prezydent Leguia został wczoraj wieczór przewieziony do więzienia na wyspie ..., które za jego rządów zostało zamienione na więzienie dla przestępców politycznych. Syn jego został również aresztowany.

Z TEATRU I ESTRADY

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Jako druga premjera w sezonie wchodzi na afisz dzisiaj jedna z najlepszych komedyj nowszej literatury węgierskiej F. Herczega „Niebieski lis". Przygotowana reżysersko przez M. Jednowskiego, grającego jedną z głównych ról męskich, daje komedja pole wybitnego popisu odtwórczyni głównej postaci kobiecej, — u nas p. Jaroszewskiej, — jak niemniej wykonawcom innych głównych ról, które powierzono pp. Bednarskiej, Hierowskiemu, Pawłowskiemu. „Niebieski lis" powtórzony będzie we wtorek. Jutro poraz 2-gi „Kordjan", który jak zazwyczaj dzieła Słowackiego, gromadzi licznych widzów. Jednocześnie w próbach jest sukcesowa komedja paryska Armonta i Gerbidona „Napoleon ondulacji" („Coiffeur des dames").

— **ROZPOCZĘCIE SEZONU KONCERTOWEGO 1930/31 W STARYM TEATRZE.** „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański" inauguruje nowy sezon koncertem ulubieńców naszej publiczności Adama i Olgi Didur. Znakomici artyści, którzy ostatnio podczas stagione operowego święcili w Krakowie triumfy, wystąpią u nas przed powrotem do Ameryki w niedzielę 7 września br. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od zł. 1 — 7 są już do nabycia w kasie Starego Teatru od poniedziałku bm.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela 31. 8. „Niebieski lis"
Poniedziałek: „Kordjan"

„BAGATELA"

Niedziela: „I znowu Bagatela gra"

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Mocny człowiek"
CORSO: „Dolina Trwogi" (w gł. roli Hood Gibson).
WARSZAWA: „Związek podlotków"

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

WANDA: „Poganin".
UCIECHA: „Śpiewak Montparnasu"
SZTUKA: „Wesele w Hollywood"

KOMUNIKATY

— **„AWODAH"** Jutro w poniedziałek o godz. 8 wiecz. pierwsze powakacyjne kółka dla zaawansowanych anglistów przy Kole Żyd. Prac. Umysł. „Awodah" Starowiślna 68/III p. of. Osoby chcące brać udział w kółku zechcą się zgłosić tamże. Wstęp na kółko bezpłatny. Równocześnie przyjmuje sekretarjat koła zgłoszenia na kurs angielskiego dla początkujących.

— **ZW. SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW** (Zielona 17 I p.) Dziś w niedzielę o godz. 8-mej wieczór odbędzie się w lokalu „Brith-Trumpeldor" zgromadzenie wszystkich organizacyj rewizjonistycznych z referatem n. t. „Ostatnie oświadczenie prez. Weizmanna".

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 30. 8. PAT Paryż 20.23 jedna czw., Londyn 25.03 trzy czw., Nowy Jork 5.14.22 i pół, Wiedeń 72.70, Sztokholm 138.3, Praga 15.26, Warszawa 57.70, Budapeszt 90.22 i pół.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— Ambasador sowiecki w Berlinie Krestyński został odwołany do Moskwy, gdzie obejmie stanowisko zastępcy komisarza ludowego dla spraw zagranicznych.

— Koszty nadchodzących wyborów w Niemczech wyniosą 2 miljony 800 tysięcy marek.

— W Charlottenburgu wydarzyła się wczoraj wielka katastrofa, której ofiarą padło 2 zabitych i 5 ciężko rannych. Auto osobowe, w którem jechało dwóch młodych mężczyzn wjechało między dwa tramwaje i zostało formalnie sprasowane. Obaj jadący zostali tak ciężko ranni, że zmarli w drodze do szpitala. Wśród pasażerów tramwajowych było 3 ciężko a kilku lżej rannych.

— Z Zurychu donoszą: Dwa samoloty wojskowe zderzyły się wczoraj przedpołudniem na wysokości 400 metrów, spadły na ziemię i spaliły się. Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

— Olbrzymi kompleks magazynów kolejowych w Hanowerze stoi w płomieniach. Straż pożarna czyni wszelkie możliwe wysiłki aby pożar opanować. Dotychczas wyrządzone straty są już olbrzymie. Pożar trwa nadal z niesłabnącą siłą.

— W pobliżu stacji kolejowej St. Egidien wykoleił się wczoraj poppołudniu pociąg osobowy przybywający z Gluchowa. Wykolejeniu uległ parowóz i kilka wagonów, z których trzy zostały doszczętnie rozbite. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 3 zabitych i 7 ciężko rannych. Liczba ofiar jest przypuszczalnie o wiele większa i da się ustalić dopiero po usunięciu gruzów.

WOLNE POSADY

SALON mód Berty Lilienthal poszukuje samodzielnej, zdolnej modniarki. Wiadomość: Grodzka 4. 2901

KONCYPIENTA samodzielnego przyjmę zaraz na jeden miesiąc: Adwokat Draks, Oświęcim.

NAUCZYCIELKA—WYCHOWAWCZYNI poszukiwana do Berysławia, dla 2 dziewczynek z 3 gimnazjalnej i 4 ludowej. Język francuski wymagany. Oferty do Admin. „N. Dziennika" pod „Dobre dzieci". 2853x

EKSPEDJENTKI zdolnej, z działu konfekcji damskiej poszukuje firma Emer, Kraków, Florjańska L. 43

POSAD POSZUKUJĄ

PANNA pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z czynnościami kancelaryjnemi, poszukuje posady u adwokata. Zgłoszenia pod „Mandantka" do Adm. „N. Dziennika" bp.

ZDOLNE modniarki i pomocnice potrzebne od zaraz: Samuel Wiener, — Stradom 5. 2871x

ZDOLNY technik dentystyczny, samodzielny, z 8-letnią praktyką, znający się doskonale tak w technice, jak i operatywie, poszukuje zaraz posady. — Zgłoszenia pod „Zdolny technik" do Adm. „N. Dziennika". 1273g

BUCHALTER korespondent, znający język polski, niemiecki, angielski, włoski i rosyjski, biegły w sprawach podatkowych, poszukuje zajęcia „godzinowego". Łaskawe zgłoszenia pod „Kupiec—Urzędnik", Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2843er

PANNA pisząca biegle na maszynie, z trzechletnią praktyką, obznajomiona z wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zaraz". 1267g

CUKIERNIK z dwunastoletnią praktyką, specjalista wyrobów śmietankowych i kandydowych, poszukuje posady dokądkolwiek. Łaskawe zgłoszenia pod „Wynagrodzenie niewygórowane" do Adm. „N. Dziennika".

KAPELUSZNIK poszukuje posady. — Zgłoszenia pod „K." do Admin. „N. Dziennika". 1275g

NAUKA i WYCHOWANIE

LEKCJE FORTEPIANOWE rozpoczyna b. uczenica Eisenbergera, G. Rieser, Kraków, Kołłątaja 9, II. piętro. 1276g

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej, najnowszą metodą wyucza: Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 1274g

ABSOLWENTKA filozofji udziela lekcyj języka niemieckiego i francuskiego. Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje: Weinberg, Miodowa 20. 1285g

Dnia 1 sierpnia b. r. otworzyłem przy ul. Poselskiej 18 (róg Grodzkiej) pod nazwą

„LEKTOR KRAKOWSKI"

(dawniej Lektor)

WYPOŻYCZALNIĘ KSIĄŻEK

obficie zaopatrzoną we wszystkie nowości i postaram się zadowolnić nawet najbardziej wymagających Czytelników. **I. M. PECHNER**

SPRZEDAŻ

SYPIALNIA wiedeńska w dobrym stanie — do sprzedania. Wiadomość: Zielona 16, II. piętro 2871x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnem poleca specjalny skład Sebastjana 7. 595x

WYKWINTNE wody kolońskie perfumy „Mot pasa" poleca: Löbel Urbach Krakowska 7.

ZDROJOWISKA

„PRZYSTAŃ" pensjonat Antoniny Rumeidowej, byłej właścicielki pensjonatu „Anastazja" Zakopane, droga do Białeg. telef. 273. Willa murowana położona w lesie, pokoje słoneczne z balkonami i tarasami krytemi otwartemi. Pełny komfort. Centrum. Łazienka. Salon towarzyski. Pianino. Centralne ogrzewanie. **Po sezonie ceny niskie.** 2852x

Reklama dźwignią handlu

I. G. Bathelta Synowie, Fabryka Sukna, Bielsko, w likwidacji

Karol Riesenfeld, Fabryka Sukna, Bielsko, w likwidacji

Z dniem 25 sierpnia b. r. rozpoczynamy drobną sprzedaż naszych zapasów 2812x

TOWARÓW MĘSKICH, DAMSKICH

i kamgarnów na mundury dla PP. Oficerów

Sprzedaż odbywa się codziennie od 8—12 przedpołudniem i od 2—5 popołudniu w składach firmy Karol Riesenfeld, Bielsko, ulica Kazimierza Wielkiego 22.

RÓŻNE

NOWO OTWARTA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK „NOWOŚCI", KRAKÓW, SZPITALNA 1 poleca wszelkie nowości beletrystyczne w językupolskim i niemieckim. — Prenumerata miesięczna tylko Zł. 2. — Urzędnicy państwowi bez kaucji. 1254g

ASCHKENASY Abraham, urodz. 1907, unieważnia skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków

SPÓLNIKA do nowo założonego przedsiębiorstwa przemysłowego, z 2.000—3.000 dolarów poszukuje się. Pewna, bez ryzyka egzystencja. — Zgłoszenia pod „Wielka przyszłość" do Adm. „N. Dziennika". 2883x

DLA DZIECI w wieku szkolnym pensja, pomoc w nauce, fortepjan w domu, prof. gimnaz., Kraków, Wielopole 24, Fleischnerowa. 1252g

BIEDA Ignacy, ur. 1892 Lubenia, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Rzeszów.

KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków, ul. Szewska 27 telefon 12298. 1006x

POKOJE umeblowane, frontowe, z osobnem wejściem, do wynajęcia z utrzymaniem dla studentów albo akademików. Zgłoszenia: Danielowa, Długa 33, III. piętro. bp.

FORNIERY krajowe i zagraniczne masywy

DYKTY światowej marki „IOBAL" Bci Lourye

Przedstawicielstwo na całą Małopolskę

„PEBEDE" Składy fabryczne fornierów i dykt

Kraków, ul. Szpitalna L. 7. Telefon 102-84
Lwów-Zamarstynow, ul. Zamknięta 12. Tel. 4231
Katowice, ul. Francuska L. 10. Tel. 2731

Ceny bezwzględnie konkurencyjne.

Warunki płatności najdogodniejsze

Meble kuchenne dziecięce i przedpokoj. w wielkim wyborze poleca po cenach niskich **„SPECJALNOŚĆ" Kraków, Sławkowska 12 w podwórzu**

LOKALE

MIESZKANIE, utrzymanie oraz fachowa opieka wychowawcza dla starannej i pilnej uczenicy do lat 14, u profesora, — Lubomirskiego 13, II. piętro. 2872

ŻYDOWSKA, inteligentna rodzina przyjmie na mieszkanie 1—2 panienki z utrzymaniem i opieką. Zgłoszenia: ul. Dietla L. 73, II. piętro front. 2624x

PRZYJMĘ na mieszkanie 2 panienki, lub panów z lepszych domów z utrzymaniem lub bez: ul. Jasna 3, II. piętro lewo. 1277g

PRZYJMĘ 2 uczenice na mieszkanie z utrzymaniem i opieką. — Wiadomość: Podgórze, Rejtana 12, II. piętro. 1245g

POKÓJ duży, frontowy, na parterze, na biuro lub cichy przemysł od zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela domu: ul. Librowszczyzna 1. 2904

POKÓJ z utrzymaniem ewentualnie pomoc w nauce oddam uczenicy w inteligentnym domu. Wiadomość: Dietla 59, I. piętro, między godziną 2—5 popołudniu.

UMEBLOWANY pokój frontowy, do wynajęcia od 1 września. Wiadomość z grzeczności: Rottenberg, Stradom 27, od godz. 1—3. 1291g

WYNAJMĘ pokój 2 panom z całem utrzymaniem lub bez: Pemper, Lubicz 19. Tamże wydaje się również obiady koszerne. 1273g

POKÓJ umeblowany, z komfortem, użyciem telefonu, dla jednego pana zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia między godz. 1—3, ul. Potockiego 3, II. piętro na prawo. 1198g

POKÓJ umeblowany duży dla 2—3 osób (uczniów) z utrzymaniem do wynajęcia. (Fortepjan w domu). Pańska 7, I. piętro, drzwi na lewo. 1265g

POKÓJ umeblowany mał żeństwu bezdzietnemu odnajmę: Podgórze, Kingi 5, parter na lewo. 1292g

POKÓJ frontowy słoneczny, — dla jednej lub dwóch panienek biurowych do wynajęcia — Miodowa 20, I. piętro na lewo. 1285g

POKÓJ słoneczny, frontowy, umeblowany, do wynajęcia: Feder, Mostowa 2. 1284g

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00, kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6'20 „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6'60 „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ 10'00 „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana